Dziś: 16 stron. Wydanie świąteczne

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. 24, 25, 26 grudnia 1935 r. Nr. 352

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Przyjaciołom i Czytelnikom „K. Z." serdeczne życzenia WESOŁYCH ŚWIĄT składa

Redakcja

W ZGODNYM WYSIŁKU...

Największą ilość nastrojów podniosłych, powodujących wydobywanie nazewnątrz najlepszych wartości duszy ludzkiej, dostarczają święta Bożego Narodzenia. Niema człowieka, wychowanego w wierze chrześcjańskiej, któryby w dniach tych nie doznał, choćby na chwilę, wzruszenia. Gdy wieczorem, w wilję Bożego Narodzenia, ucichnie gwar uliczny, rozjarzą się światła w małych izdebkach, czy wielkich komnatach i nastąpi łamanie opłatkiem, gdy rozlegną się dzwony i dzwonki, wzywające na Pasterkę, a tysiączne rzesze popłyną do świątyni, by witać Tego, który zszedł na ziemię, kierując ludzkość na drogę miłości i sprawiedliwości — nawet najbardziej stępieli uczuciowo, pokryci skorupą egoizmu i wyłącznie materjalistycznych zainteresowań, rozum wywyższający ponad wszystko, doznają jednak osobliwego wrażenia: przeżywają ten dzień z jakiemś nieuchwytnem drżeniem i ciepłem wewnętrznem, zmuszającem inaczej odnosić się do otoczenia.

I może jest to najcharakterystyczniejszy objaw, iż wieczór wigilijny wiąże się z oczekiwaniem „czegoś". Ma w sobie to oczekiwanie wiele tajemniczości, napełniającej nas ciepłą i rzewną radością wywołującą wzruszające wspomnienie takichże samych oczekiwań w latach ubiegłych, złych i dobrych. Rozszerzamy to oczekiwanie na sprawy większe lub mniejsze, w zależności od naszych przeżyć osobistych, narodowych, państwowych z nadzieją i wiarą, iż stanie się to, czego pragniemy, do czego dążymy. Tysiące lat ludzkość oczekiwała na narodziny Chrystusa, z wiarą i nadzieją, iż „Słowo się stanie ciałem i zamieszka między nami". Z wiarą i nadzieją dziś spędzać będziemy wieczór wigilijny, iż spełnią się nasze najgorętsze życzenia, aby każdej rodzinie polskiej, narodowi polskiemu okrzepłemu w swą własną państwowość, dobrze się działo, by w jaknajszerszem pojęciu zapanowała sprawiedliwość, a mocna więź miłości łączyła wszystkich do wspólnych wielkich celów.

W wieczór wigilijny — tradycja, ów niewątpliwie ważki i twórczy czynnik w życiu narodu, mówiąca o stopniu kultury, nabiera pełnego wyrazu. Tradycja — to nie puste słowo. Ileż w niej mieści się przeżyć przodków naszych, ileż szczegółów, zwyczajów tradycyjnych przerzuca naszą myśl w daleką lub bliską przeszłość, wyczarowywując cudowne i bolesne, piękne i radosne obrazy w zależności od ówczesnych warunków.

Tegoroczny wieczór Bożego Narodzenia przekazany zostanie tradycją, jako jeden z najsmutniejszych w odrodzonym żywocie naszego niepodległego państwowego bytu. Straszliwa nędza wsi, ogromne zubożenie miast, tysiączne rzesze bezrobotnych, zamącą w tym dniu, pojednanie się wszystkich, radosny nastrój, jaki powinien panować. Myśl, iż gdzieś tam, w nieopałonych izdebkach, maleństwa marzną, a tępy ból i rozpacz wyzierają z oczu bezradnych rodziców - nędzarzy; że gdzieś tam zamiast wesela, jasności, śpiewania kolend — beznadziejny smutek i ponura rozpacz targają duszę i ciało, przyćmi mgłą smutku ten wieczór radości; radości która raczej będzie udziałem wewnętrznego samopoczucia, a nie znajdzie wyrazu w beztroskim gwarze, śmiechu i śpiewie nazewnątrz.

Trzeba jednak żyć wiarą i nadzieją. Po dniach trosk i smutku, po dniach chłodu i głodu nadejdą dni radości, dobrobytu, zadowolenia. Pewne oznaki wskazywałyby na to, iż do tych dni się zbliżamy. Wbrew temu co przeżywamy dzisiaj, wbrew komunikatom o redukcjach, o nowych falach bezrobotnych, pewne oznaki wskazują, że postępujemy ku lepszemu.

Znakami temi, które pozwalają nam jaśniej spojrzeć w przyszłość, to coraz bardziej rozrastająca się świadomość wspólności wiążącej wszystkich, w imię dobra ogólnego. Ta rozrastająca się świadomość narodowa, która w niedługim czasie zamienić się powinna w potężny nurt, zdolny przełamać przeszkody uniemożliwiające jeszcze w tej chwili pełne wyzwolenie energji i woli, zarówno indywidualnej, jak i zbiorowej. Wydaje się, iż najgorszy okres, przełomowy — przebyliśmy. Gorzej nie będzie, wchodzimy na drogę dźwigania się ku górze. Przed nami trud wielki, sterczą groźne rafy, szczerzą zęby wrogowie z tej i tamtej strony i pośród nas samych. Znajdujemy się w fazie pracy i walki o lepsze jutro Polaka i Narodu, w fazie walki o moc Państwa.

Takich faz, takich okresów lud polski w swej historji naliczyć może wiele. Do przetrwania trudności, do przełamania przeciwności czerpał siły w święta, które łączyły kult religijny z przeżyciami narodowemi, dającemi mu moc duchową, ów nieodzowny warunek decydujący o powodzeniu, o zwycięstwie. Świętami, które najbardziej działają na psychikę społeczeństwa polskiego, które w najtrudniejszych chwilach przeżywanych, w kraju czy na wygnaniu, napełniały wiarą i nadzieją w zwycięstwo słuszności nad niesprawiedliwością, miłości nad nienawiścią, które napełniały otuchą w lepsze jutro Polski — były zawsze święta Bożego Narodzenia.

Łamiąc się dzisiaj opłatkiem, widząc dobre i złe rzeczy przeżywane współcześnie, składać sobie będziemy wzajemnie życzenia, by w zgodnym wysiłku narodowym, zdobyć jaknajszybciej pomyślność kraju.

STEFAN ARNOLD.



SWIĘTA W POLITYCE

WARSZAWA, 23.12 (tel. wł.). Od dziś w życiu politycznem rozpoczęły się już ferje świąteczne. Pan Prezydent Rzeczypospolitej święta spędza w Spale, dokąd wyjechał w sobotę. P. premjer Kościałkowski również uda się prawdopodobnie na parodniowy wypoczynek. P. wicepremjer i minister skarbu Kwiatkowski również opuścił na kilka dni stolicę. Wyjadą również i inni członkowie rządu.

W związku z tem przed świętami nie należy oczekiwać żadnych już wydarzeń.

Niżsi funkcjonarjusze państwowi
obradować będą 5 i 6 stycznia

WARSZAWA, 23.12 (tel. wł.). W dniach 5 i 6 stycznia 1936 r. obradować będzie w Warszawie Zjazd delegatów kół Związku niższych funkcjonarjuszów państwowych R. P. Tematem obrad zjazdu będą przedewszystkiem sprawy uposażeniowe, które w tej kategorji pracowników państwowych po ostatnich dekretach ograniczających płacy i zaopatrzenia emerytalne, nabierają wyjątkowego znaczenia.

Na zjeździe poruszona będzie, między innemi sprawa niestosowania do niższych funkcjonarjuszów tych ustaw i rozporządzeń rządu, które dają niższym pracownikom państwowym pewne minimalne korzyści materjalne, a w pewnych wypadkach — moralne.

Rząd będzie zaproszony na zjazd.



POGRZEB
śP. ANUSZA

WARSZAWA, 23.12. (Tel. wł.) Dzisiaj odbył się pogrzeb śp Antoniego Anusza, bojownika o niepodległość Polski, b. posła na Sejm.

W pogrzebie wzięli m. in. udział pan premjer Kościałkowski i min. Świętosławski.

Szpiedzy włoscy
W EGIPCIE

LONDYN, 23.12 (tel. wł.). W Aleksandrji aresztowano dwu Włochów, przy których znaleziono materjały szpiegowskie.

Dotyczyły one sił floty brytyjskiej.

Zawieszenie działalności
Stronnictwa Narodowego na Śląsku

KATOWICE, 23.12. (Tel. wł.) Władze administracyjne na Śląsku zawiesiły działalność Stronnictwa Narodowego w Katowicach, Chorzowie, powiecie Świętochłowickim i innych miejscowościach.

Władze motywują swe zarządzenie tem, że działalność Stronnictwa ostatnio na Śląsku groziła naruszeniem spokoju i porządku publicznego.

Eden ministrem spraw zagr.
Koncesja Baldwina dla opinji publicznej.

PARYŻ, 23.12. (Tel. wł.) Brytyjskim ministrem spraw zagranicznych został mianowany Anthony Eden. Wiadomość ta wywołała w Paryżu wielkie wrażenie i liczne komentarze. Prasa dzisiejsza tłomaczy tę nominację jako koncesję premjera Baldwina dla opinji publicznej, która powitała powierzenie teki spraw zagranicznych Edenowi niezwykle życzliwie. Nominacja oznacza powrót do polityki sankcyjnej i ligowej.

Nowomianowany minister spraw zagranicznych Eden urodził się w 1897 roku. W 1923 wszedł do parlamentu, a w rok później zajął stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych. Eden jest najmłodszym ministrem w gabinecie Baldwina.

MAKALLE I AKSUM
DWA WIELKIE CELE OFENZYWY ABISYNSKIEJ

LONDYN, 23.12. (Tel. wł.) Korespondenci wojenni donoszą z Abisynji, iż dwa wielkie cele ofenzywy abisyńskiej na froncie północnym, a mianowicie okrążenie armji włoskiej pod Makalle oraz zdobycie Aksum zbliżają się powoli do urzeczywistnienia

W ciągu niedzieli doszło do ciężkich walk w okolicy Abbi Addi. Kilkakrotne atak wojsk abisyńskich na pozycje włoskie mimo wielkich strat uwieńczone zostały powodzeniem. Włosi musieli wycofać się w kierunku miasteczka Melfa. Podniecone powodzeniem wojska negusa nie spoczęły, lecz zaatakowały i tę drugą obronną pozycję włoską. Wyczerpani walką Włosi nie wytrzymali naporu i, tracąc wiele materjału wojennego, opuścili swe pozycje.

Miasteczko Melfa znajduje się podobno całkowicie w rękach Abisyńczyków. W okolice te ras Seyum wysyła coraz to nowe oddziały, a głównym jego planem jest dotarcie do wielkiej drogi prowadzącej z Aduі do Makalle, a oddalonej od Melfa o zaledwie 10 kilometrów. Jeśli Abisyńczykom uda się przeciąć tę drogę, wówczas wojska włoskie walczące pod Makalle pozbawione zostaną jedynego dogonego połączenia z tyłami.

Również oddziały gen. Dorro, napierające z zachodu w kierunku świętego miasta Aksum, osiągnęły poważny sukces. Po zaciętych walkach udało im się zająć miasteczko Mariam Debram, odległe od świętego miasta o 25 kilometrów. Przednie straże tej armji dochodzą już na odległość 10 kilometrów od Aksum.

Po stronie włoskiej podjęto szereg specjalnych zarządzeń mających na celu złamanie ofenzywy abisyńskiej. Główną rolę w spełnieniu tego zadania powierzono lotnikom. W Asmarze odbyła się specjalna odprawa dowódców eskadr w celu omówienia akcji bombardowania oddziałów nieprzyjacielskich. Eskadry włoskie niemal w godzinnych odstępach startują z lotnisk w Asmarze, Adui i Adi Ugri i podejmują rajdy nad pozycje nieprzyjacielskie. Eskadry startują tak kilkakrotnie, zabierając z sobą wielkie zapasy bomb.

OBRADY
PIĘCIU MARSZAŁKÓW

MOSKWA, 23.12. (Tel. wł.) W Moskwie odbyła się konferencja pięciu marszałków pod przewodnictwem Woroszyłowa.

W konferencji wziął również udział dowódca floty na Oceanie Spokojnym.

Konferencja ta ma związek z ostatniem zaostrzeniem się sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Wspólne samobójstwo
MAŁŻONKÓW

WARSZAWA, 23.12 (tel. wł.). W Piastowie przy ul. Prądzyńskiego 23 popełnili wspólne samobójstwo małżonkowie Józef i Leokadja Markowie. Zażyli oni większą dawkę jakiejś nieznanej trucizny.

Mimo zabiegów lekarskich Leokadja Markowa zmarła, zaś Józef Marek leży w stanie beznadziejnym w szpitalu.

Na stole w mieszkaniu policja znalazła list, w którym Markowie napisali o zamierzonem samobójstwie.

Chmury zasłaniają gwiazdkę
w polityce światowej

Gdybyśmy zechcieli zrobić przegląd ostatnich wypadków w różnych państwach świata i następnie złożyli w jedną całość poszczególne obrazy, otrzymane wrażenie byłoby nader ujemne. Charakterystyczną bowiem cechą dzisiejszej sytuacji politycznej świata są: **ogólny niepokój, brak stałej równowagi, coraz częściej i w różnych miejscach kontynentów niespodziewanie wybuchające, a dotychczas ukrywane dążenia do zmiany istniejącego porządku nawet drogą gwałtu.** Śmiało powiedzieć można, że polityczna skorupa świata coraz bardziej trzeszczy.

Rządy Anglji i Francji, odczuwając odpowiedzialność nietylko przed swemi narodami, lecz odpowiedzialność przed całym światem wogóle, uczyniły możliwe wysiłki, aby niebezpiecznej dla ogólnego pokoju wojnie włosko-abisyńskiej ostatecznie kres położyć. Wysiłki te, czynione bez aprobaty zjednoczonych w Lidze państw, a obrażające z wielu względów zasady przyjęte w stosunkach międzynarodowych **nie znalazły ogólnego uznania na forum świata.** Przesilenie wywołane projektem Laval—Hoare skończyło się ustąpieniem tego ostatniego. Projekt upadł — wojna trwać będzie. Horyzont kontynentu europejskiego dostatecznie już zamglony w roku 1935 **zasnuje się też prawdopodobnie w 1936 chmurami** jeszcze bardziej i to chmurami mogącemi nieść gromy burz nieprzewidzianych. Przeciwieństwo interesów włosko-angielskich, wzrost zbrojek niemieckich, niepokój państw skandynawskich i bałtyckich, militaryzm sowiecki i rażące sprzeczności państw basenu dunajskiego, oto niepokojące objawy, których ewentualny epilog **jest nam jeszcze bliżej nieznany.**

Sytuacja **w Azji,** jakkolwiek nie tak bezpośrednio groźna, nie przedstawia się jednak o wiele lepiej. Ciągłe tarcia i incydenty wywoływane akcją Japonji na granicach Mandżuko i Mongolji, jej bezceremonjalna akcja zaborcza na terenie definitywnie **rozkładających się już Chin,** niepokój świata muzułmańskiego, wywołany konsekwencjami wojny abisyńskiej w Egipcie — stwarzają położenie **ogólnego wrzenia,** pełnego lękliwego oczekiwania. Anglja, mająca w Azji dominujące interesy nie może jednak skutecznie interwenjować po ogołoceniu mórz azjatyckich z floty, którą **zgromadziła na morzu Śródziemnem.**

Jednocześnie kompleks zagadnień Oceanu Spokojnego narasta coraz bardziej i groźniej spowodu **wzrostu potęgi japońskiej.** Japonja po wygaśnięciu jej mandatu nad wyspami Marjańskiemi i Karolińskiemi nie zwróciła wysp tych w chwili występowania z Ligi Narodów. Otrzymawszy mandat nad temi nadzwyczaj ważnemi z punktu widzenia strategicznego wyspami po zakończeniu wielkiej wojny, **ufortyfikowała je wbrew przyjętym zobowiązaniom i zamieniła je w poważne bazy dla swej floty.** Na interpelację w tej sprawie odpowiedziała Japonja, że nietylko wysp tych nie zwróci, ale że w razie dalszej dyskusji na ten temat ogłosi dokumenty i poda do wiadomości zasady, na jakich odbywał się przydział mandatów.

Sprawa ta bezpośrednio interesuje główną potęgę Ameryki — **Stany Zjednoczone,** będące rywalem Japonji po drugiej stronie Oceanu Spokojnego. Ale odbywający się tam teraz proces przekształtowania struktury gospodarczej, zainicjowany przez prez. Roosevelta, całkowicie pochłania uwagę tego wielkiego państwa, mającego **największe bezrobocie na świecie,** wyrażające się liczbą 15 miljonów ludzi. Z ostatnich posunięć politycznych Stanów Zjednoczonych należałoby sądzić, że obserwująca bacznie postępowanie Japonji — Ameryka nie zamierza jednak, czy też nie czuje się dostatecznie na siłach, aby zaszachować zaborczość japońską. Pozostawia rolę interwencji **raczej Anglji.** Stan rosnącej potęgi japońskiej na Pacyfiku budzi również obawy w Australji i w Ameryce Południowej, zagrożonych inwazją emigracji japońskiej, dzisiaj coprawda nie tak już licznej spowodu ujścia, jakie ona sobie znalazła w oderwanych od Chin prowincjach. Wszechświatowy kryzys i związane z nim różne przejawy życia gospodarczego potęgują niezadowolenie mas i **pogłębiają istniejące przeciwieństwa między narodami.**

Materjału palnego jest więc wszędzie aż nadto. Jest to zjawisko normalne, że w ogólnym pochodzie narodów świata, najenergiczniejsze i najdzielniejsze wybijają się na czoło, powiększając swe znaczenie i terytorja. Proces ten w skali światowej odbywał się dotychczas zwykle **powoli,** z wykorzystaniem wszelkich możliwości ekonomicznych i kulturalnych. Był wykładnikiem prawa doboru naturalnego, obowiązującego tak w życiu jednostek jak i narodów. Ostatnie lata natomiast świadczą o niesłychanym wzroście apetytów niekrępowanych żadnymi już względami w myśl formuły: **„Moja siła jest mem prawem".**

Oczekiwane i mające jakgdyby być gwiazdką dla całego świata odprężenie — **nie nastąpiło.** Wchodzimy w rok 1936 z całym ogromem nierozwiązanych problemów i z poważnym lękiem o przyszłość. Ufać należy zdrowemu instynktowi narodów i rozwadze ich przewodników, że w ciągu nadchodzącego roku problemy te będą rozwiązane **bez sprowadzenia nowych klęsk na ludzkość.**



„NARODZI N. PANA"
Reprodukcja obrazu Ant. Allegri di Corregio (1494 — 1534)

Dopiero po świętach
NASTĄPI OGŁOSZENIE AMNESTJI

Ustawa o amnestji ogłoszona będzie **dopiero po świętach** i zwolnienie więźniów nastąpi najprawdopodobniej **w dn. 2—3 stycznia 1936 r.** Wszelkie przygotowania do zwolnienia są już poczynione. Jednak wzięty został pod uwagę fakt, że wielu spośród zwolnionych **nie będzie miało gdzie się podziać na święta,** oraz że przejazdy uwolnionych kolejami obciążyłyby tak już bardzo wzmożony ruch świąteczny kolejowy. Wobec tego władze doszły do wniosku, że słuszne będzie przesunięcie terminu uwolnienia na okres poświąteczny.

Zamknięcie kryształowej trumny
ze zwłokami Marszałka J. Piłsudskiego

Od tragicznej chwili śmierci Marszałka Piłsudskiego **minęło miesięcy siedem i 11 dni.** Przez cały ten czas zwłoki Jego były wystawione na widok publiczny.

W niedzielę na trumnie kryształowej zawarła się **bronzowa pokrywa, zakrywając widoczne dotychczas dla wszystkich doczesne szczątki Marszałka Piłsudskiego** Trumnę przykryto przedewszystkiem na **życzenie rodziny Marszałka Piłsudskiego i władz kościelnych.**

Przez cały czas przeprowadzano kontrolę postępów mumifikacji, po balsamacji dokonanej przez majora dra **Wiktora Kalicińskiego.** Pierwszy okres, dla balsamacji najważniejszy, okres pierwszych czterech tygodni dał wynik **dodatni.** Ciało Marszałka Piłsudskiego było zupełnie białe sprawiało wrażenie **całkiem świeżego. Wynik pierwszej kontroli** został tak, jak i wszystkich następnych wpisany w protokół balsamacyjny.

Drugi okres dla balsamacji jest niemniej ważny. Ciało w tym okresie **zaczyna wysychać** i wtedy trzeba zwracać baczną uwagę na otoczenie, a zwłaszcza na **wpływy atmosferyczne.** Ten drugi okres nie był tak pomyślny i wskutek **niedokładnego wykonania trumny warszawskiej** dostała się do jej wnętrza **wilgoć,** powodując powstawanie **pleśni na mundurze.** Same jednak zwłoki zupełnie nie ucierpiały wskazując na to, iż zabieg balsamacyjny był zupełnie dobrze wykonany. Postanowiono wtedy z trumny okienkowej przejść do trumny całkowicie oszklonej, lecz wykonanej **hermetycznie,** któraby dała gwarancję opanowania pleśni.

Dawne wyścielanie trumny usunięto, paląc je na Sowińcu, a popiół z niego zamknięto w budującym się kopcu. Od chwili ukazania pleśni kontrolę zdwojono.

Wszystkie kontrole poza momentem pleśni **nie wykazały żadnych usterek w zabiegu balsamacyjnym.**

Ostatnia kontrola w zupełności zadowoliła komisję. Stan mumifikacji **postępuje nadal jaknajlepiej.** Twarz i ręce Marszałka Piłsudskiego nabrały wyglądu jakgdyby były wykute ze spiżu, pleśń została bezpowrotnie zwalczona.

Perjodyczna kontrola mumifikacji będzie trwać w dalszym ciągu aż **do dnia 12 maja 1936 r., kiedy zwłoki Marszałka Piłsudskiego zostaną złożone do srebrnej trumny i zamknięte w sarkofagu,** w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów.

Z DNIA

WANNY KRÓLA JERZEGO

Poważny dwutygodnik gospodarczy „Polska Gospodarcza" donosi o wynikach kontroli przeprowadzonej nad działalnością różnych ubezpieczalni. Rezultaty są istotnie niebywałe. Tak np. ubezpieczalnia w Równem zaciągnęła pożyczkę 1.200.000 zł. na inwestycje lecznicze. Z kwoty tej 700.000 złotych zużyto na budowę gmachu reprezentacyjnego, 50.000 zł. zużyto na kupienie 50 skomplikowanych aparatów, służących do rejestrowania czasu spędzanego przy biurku przez poszczególnych urzędników ubezpieczalni.

Za pozostałą sumę postanowiono wybudować łaźnię miejską. W tym celu wydelegowano jednego z dygnitarzy ubezpieczalni na dłuższą wycieczkę po Europie, dla zaznajomienia się z najnowszemi urządzeniami łaźni. Przyznano mu też oczywiście odpowiednie kredyty na pokrycie kosztów tej podróży.

Dygnitarz ubezpieczeniowy bawił m. innemi w Londynie, gdzie zakupił wanny dla łaźni. Wanny te były pierwotnie przeznaczone przez firmę londyńską dla pałacu króla angielskiego (Buckingham - Palace), zostały jednak uznane za niepraktyczne. Dygnitarz ubezpieczalni uznał je jednak za bardzo przyjemne w użyciu, gdyż były od wewnątrz wyłożone specjalnie impregnowanem drzewem mahoniowem. Zastosowanie tego najnowszego wynalazku ma być bardzo miłe dla kąpiącego się (przyjemne zetknięcie z powierzchnią wanny). Nabycie tego rodzaju wanien dla użytku ubezpieczonych w mieście wołyńskiem uznano za potrzebne, mimo kilkakrotnie wyższej ceny.

Skandal — to zbyt słabe słowo dla określenia marnotrawstwa grosza publicznego przez równieńską ubezpieczalnię.

B A B K A (NOWELA)

Teatr sosnowiecki wydobył z pyłu zapomnienia i wystawia obecnie francuską operetkę „Nitouche". Zamieszczamy poniżej dawniej napisaną nowelę, osnutą na tle tej operetki, jako ciekawą ilustrację stosunku dawnego typu aktorów do sceny.

W starej francuskiej operetce „Nitouche" wykonawczynią roli tytułowej była zawsze Aniela Szaruńska, którą aktorzy i stali bywalcy teatrzyku prowincjonalnego Szaruńsią nazywali.

Dziś już niema takich teatrów i takich artystek operetkowych, które po latach pracy scenicznej same stawały na czele zespołów z tytułem dyrektorowej i nieustającem zmartwieniem o stan kasy teatralnej.

Wszystko było w tym teatrze bardzo poczciwe. Dyrektorowa, niegdyś ulubienica publiczności, traktowana była pobłażliwie przez aktorów, bo musieli jej przyznać, że serce miała dobre i kiedy nie mogła dać zaliczki, to przynajmniej wszystkich kolegów i wszystkie koleżanki karmiła za darmo tak długo, dopóki na widowni trwały pustki; publiczność zaś nie stawiała wielkich wymagań i godziła się na rozstrojone pianino zamiast orkiestry i na chór, zbierany doryweczo spośród miejscowych bezrobotnych szwaczek oraz nielicznej służby teatrzyku.

Wrodzona dobroć Szaruńsi nie wykluczała jednak uporu dyrektorowej coprawda w jednym tylko wypadku, mianowicie, gdy chodziło o wznowienie „Nitouche" i obsadzenie w niej roli tytułowej, niemniej jednak upór ten był nie do przezwyciężenia. Ile razy powstawała w teatrze kwestja dalszego repertuaru, Szaruńska bez namysłu wysuwała projekt wznowienia „Nitouche" oczywiście z dyrektorową w roli głównej. Stary Kracht, reżyser i wieloletni jej współpracownik, usiłował opierać się woli swego szefa, ale Szaruńsia wtedy potrafiła się zdobyć na stanowczość:

— Krachciu, a ja ci mówię, że „Nitouche", to najpiękniejsza operetka i robi kasę. Wiesz przecie, że publiczność przychodzi do teatru dla mnie. Gramy „Nitouche" i basta.

— Mnie się zdaje...

— Ja wiem. Tobie się zdaje, że zamiast mnie, powinna w „Nitouche" wystąpić Marysia Walska. Ale niedoczekanie jej. Widział to kto, żeby aktorka z takim perkatym noskiem mogła grać „Nitouche".

Krachtowi po tem oświadczeniu brakło argumentu i rezygnował z dalszej opozycji. Istotnie wolałby widzieć w roli Nitouche Walską. Zdarzyło się już raz tak, że afisze zapowiedziały tę operetkę, a Szaruńska nagle się rozchorowała. Musiała ją zastąpić któraś z koleżanek. Wtedy to właśnie wypłynęła Marysia Walska, która dzięki przedewszystkiem swej młodości i miłemu głosowi odniosła wcale duży sukces. Szaruńska jednak po wyzdrowieniu ani słyszeć nie chciała o ustąpieniu roli młodszej koleżance, a nikt nie miał tyle bezlitosnej odwagi, aby opowiedział jej o zwycięstwie młodości Marysinej nad przejrzałą rutynę Szaruńsi.

I wszystko zostało po dawnemu.

Akcja „Nitouche" rozgrywa się w klasztorze żeńskim, gdzie wychowywane są córki zamożnych rodzin francuskich. Wśród pensjonarek urodą, słodyczą niewinności i dziewczęcym wdziękiem odznacza się Nitouche, główna bohaterka operetki.

Stary Kracht, który niewiele wcześniej, niż Szaruńska, rozpoczynał swą niezupełnie, mówiąc nawiasem, udaną karjerę artystyczną, spuszczał oczy w zawstydzeniu gdy widział swą niemal rówieśnicę w roli podlotka. Był to dla niego widok bolesny. Ale doświadczenie aktorskie nauczyło go pobłażliwości dla starych aktorek, które chciały czas oszukać i przez długie lata żyły ciągle tym jednym dniem swego triumfu, który im się wydarzył w czasach ich pierwszych lat teatralnych, gdy jeszcze najlepszy znawca spraw sceny nie mógł napewno powiedzieć, co się przyczyniło do sukcesu aktorskiego: talent czy młodość.

Pierwszą większą rolą w życiu Szaruńskiej była Nitouche, którą przed trzydziestu przeszło laty wywołała na widowni szczery entuzjazm.

— Nasza Anielcia — mówili znawcy prowincjonalni o Szaruńskiej — ma imię dopasowane do swej roli, bo jako pensjonarka ma w sobie dużo anielskości.

Szczególnie pięknie wyglądała w scenie, kiedy, klęcząc ze złożonemi rękami i oczami, wzniesionemi ku szczytom drzew ogrodu klasztornego, śpiewała z nabożną minką:

„Święta Nitouche", pod skrzydła Twe
Biegnę z pokorą, patronko ma...

Zawsze tę piosenkę musiała bisować.

Lata mijały nieznacznie, a Aniela nie zauważyła zmian w sobie i dokoło siebie. Niebieskie jej oczy nigdy nie traciły wyrazu naiwności, a uśmiech ciągle jeszcze starał się być uśmiechem podlotka. Tajemnicę jej lat znał jeden tylko Kracht, inni byli na to albo zbyt młodzi, albo obojętni wobec spraw starej aktorki.

(Dalszy ciąg na stronie 5-ej)

ANTONI GREIPEL (HRAM)

Wigilja w tajdze

(Fragment z powieści dla młodzieży p. t. Bohater.)

Łukasz tępo wpatrywał się w pomarańczowo-żółte języki ognia, liżące zczerniały okap prymitywnego komina, w którym grudniowy wiatr wyprawiał oszalałe orgje.

Chwilami tylko, kiedy przewalający się nad tajgą huragan silniej wstrząsał nędznym szałasem, a grube nieokorowane kłody trzeszczały na wszystkich wiązaniach, Łukasz z niepokojem odwracał głowę od ognia i poprzez małe okienko spoglądał na dwór.

— Oj dmie.... dmie... odzywał się wówczas stary Rychlicz, mieląc powoli wyrazy w bezzębnych ustach i rzucał na ogień smolne, pachnące szczapy.

— A Piotra precz nie widno — dodawał, pragnąc wciągnąć do rozmowy posępnego Łukasza.

Ten jednak milczał uparcie, pogrążony w bolesnej zadumie. Rychlicz więc ciągnął dalej, jakby do siebie, byleby tylko zagłuszyć złowieszczy poświst szalejącej za ścianą zadymki:

— Ale Piotr przyjdzie... przyjdzie... Nie sporo mu taki- czas przedzierać się przez „Djabelski ostęp", kiedy wichurzysko siepie kurniawą prosto w gębę... A i skórzniaki ma dziurawe. — westchnął.

— Czy aby Oruncza dojechał... — mruknął posępny Łukasz.

— Dojechał — podchwycił stary Rychlicz. — Miałżeby nie dojechać? Co też pleciesz, Łukaszu?... — Zdziwienie, połączone z tłumionym niepokojem, zadrgało w głosie starego.

— Co roku dojeżdża. Zabierze skóry, przywiezie nam opłatek... Dlaczegóżby dziś nie dojechał?... Wigilja bez opłatka?.. Ależ Łukaszu, Łukaszu...

— Pamiętacie, co mówił w zeszłym roku?...

— No?

— Że podobno nad światem szaleje zawierucha...

— A dmie... dmie... — przyznał stary i na nowo jął grzebać patykiem w ogniu.

— Zawierucha wojenna — wyjaśnił Łukasz. — Kto wie, co dzieje się w kraju... Kto wie, czy niedaleką jest godzina wolności... — zamglone oczy Łukasza rozjaśniły jakieś żywsze przebłyski.

— A który to rok mamy, Łukaszu? — zapytał stary.

— Dwudziesty...

— To jeszcze nie pora. Wolność wcześniej nie przyjdzie, jak za sto lat po naszej sprawie... — odparł Rychlicz z głębokiem przekonaniem. — Tak mówił święty pustelnik w Sąspowskim jarze, kiedyśmy po krzykawskiej rozprawie cofali się na Kraków. W którym to było?... — począł obliczać szeptem. — W sześćdziesiątym czwartym na wiosnę pojmali nas w Miechowie, a to było pół roku wcześniej... Jeszcze nie pora, Łukaszu — przerwał zawiłe obliczenia.

— A mnie w dziewięćset szóstym — dorzucił Łukasz.

— Młodyś...

Umilkli. Ogień tylko wesoło strzelał pod szerokim okapem, a za ścianami wiatr wygwizdywał swoje dzikie, potępieńcze melodje.

Nagle zaskrzypiały ciężkie, jodłowe dźwierze i do szałasu wtoczyła się jakaś postać, biała od grubej warstwy sypkiego śniegu.

— Piotr!.. jest Piotr... — ucieszył się stary Rychlicz, podbiegając do przybysza. — A gdzie Oruncza?

— Nie dojechał — odpowiedział siwowłosy, choć czerstwy jeszcze Piotr, zrzucając ośnieżone okrycie.

Łukasz doznał gwałtownego skurczu w krtani. Wprawdzie był niemal pewnym, że Oruncza nie zjawi się więcej w tajdze, a jednak ta straszna prawda wstrząsnęła nim do głębi. Ostatni pomost, łączący tych trzech, zagubionych w bezkresie syberyjskiej tajgi ludzi z resztą świata, przestał istnieć. Odpadła ostatnia nadzieja na skąpą, często nieprawdziwą wieść z kraju.

— Niema opłatka...

— Niema — odpowiedział Piotr posępnie.

W przeciwieństwie do Łukasza, ci dwaj wyzbyli się już nadziei na lepsze jutro. Zgórą półwiekowe życie w bezludnej tajdze stępiło wraz ze starością wszelkie, złudne nadzieje. Pogodzili się z losem. Żyli tylko wspomnieniem, echem minionych lat, pieczołowicie pielęgnowaną tradycją.

Jakiś czas spoglądali na siebie posępnie. Pierwszy ocknął się z zadumy Piotr Drwęcki. Z jakimś dziwnym pośpiechem chwycił ze ściany siekierę i wybiegł z szałasu. W minutę później wrócił z małą, ośnieżoną jodełką i postawił ą na szerokiej ławie pod ścianą, a następnie jął grzebać w skórzanym worku, wiszącym na kołku obok komina. Jego szare oczy paliły się dziwnym blaskiem pod krzaczastemi, siwemi brwiami.

Grzebał długo, zanim wydobył kawałek suchego, czarnego chleba.

— Przełamiemy się, bracia — rzekł, rozdzielając żytnie okruchy.

Twarze zesłańców pojaśniały, a w oczach Łukasza pojawiły się łzy. Może pierwsze łzy od wczesnego dzieciństwa. Z rozrzewnieniem spoglądał na tych trzęsących się starców, których okrutny los rzucił tu z nadwiślańskich, rozsłonecznionych równi i kazał dokonać ofiarnego żywota w dalekiej, niegościnnej krainie krwi, łez i oszalałej tęsknoty...

— Dosiego roku... — I nic więcej.

— A teraz z tobą, Łukaszu... Czego ci życzyć?

— Piotrze... — głos Łukasza załamał się nagle. — Wy wiecie... czternaście lat temu, jak mnie wzięli... Tam, w kraju, został Jurek.. Rok skończył, kiedy mnie brali... wyciągał do mnie rączyny... Może i o mnie pomyśli dzisiaj, Piotrze.... A może... może tam, w tę cichą, świętą noc Narodzenia Pańskiego, betlejemska gwiazda obwieszcza już wolność narodu... kto wie?...

Zajadłe szczekanie psa za ścianą wtargnęło w poważną ciszę, jaka po słowach Łukasza zaległa szałas.

— Zwęszył rysia — szepnął Drwęcki.

— A może Oruncza...

Łukasz wybiegł przed szałas. Na śniegu, w odległości kilkudziesięciu kroków majaczyła jakaś ciemna sylwetka człowieka.

— Hej!.. kto tam?..

Nie było odpowiedzi. Pies tylko naszczekiwał zajadle, atakując intruza. Łukasz przywołał wilczura i zbliżył się do nieznajomego, który wytrwale brnął przed siebie, zapadając do pasa w śniegowe zaspy. Ciemna, bezgwiezdna noc nie pozwalała Łukaszowi i teraz rozróżnić rysów twarzy tego niezwykłego wędrowca. Stwierdził tylko, że nie jest nim Oruncza. Ujął go jednak pod ramię i zaprowadził do szałasu.

Aż dopiero, kiedy odblask wesoło buzującego na kominie ogniska spoczął na twarzy przybysza, zdumienie wyrwało się z piersi zesłańców. Przed nimi stał, może niepełna piętnastoletni chłopak, o delikatnych, prawie dziecinnych rysach twarzy, na której malowało się nadludzkie wprost wyczerpanie. Jedynem cieplejszem okryciem jakie miał na sobie, były strzępy starego, wytartego kożucha, z pod którego wyzierał zielonkawy, spłowiały drelich.

I właśnie poprzez jedną z tych wielu dziur starego kożucha Łukasz dostrzegł na piersiach chłopca coś, co falą nagłego wzruszenia wtargnęło mu do serca: — mały, zardzewiały orzełek, przypięty do spłowiałego drelicha.

— Ktoś ty?! — Pochwycił go za ramiona i wpił się w mizerną twarz młodzieńca przenikliwem, niespokojnem spojrzeniem.

Chłopak wyprężył się i przykładając dłoń do strzępa żołnierskiej czapki, wyrecytował:

— Jerzy Leski, strzelec piątego ochotniczego pułku piechoty.

— Jurek!...

— — — — — — — — —

—... bo noc to jest cudów niepojętych, święta noc Narodzenia Pańskiego — seplenił stary Rychlicz, a łzy zalewały mu wyblakłe źrenice i kapały na siwe strzechy wąsów.

(Dokończenie ze strony 4-ej)

B A B K A (NOWELA)

Temu i owemu obiła się o uszy plotka, że Szarańska miała kiedyś męża i córkę. Mąż rozszedł się z aktorką, a córkę zabrał z sobą do Ameryki, gdzie się na stałe osiedlił.

Kracht, patrząc na coraz wyraźniej rysujący się podbródek dyrektorowej i zmarszczki pod oczami, żałował, że niema tu jej córki. Możeby się stara ustatkowała i dała spokój rolom pensjonarek. Ale córki nie było, przeto wiek Szaruńsi wymykał się spod kontroli otoczenia i Anielа, której się zdawało, że czas, wyjątkowo dla niej łaskawy zatrzymał się w miejscu, grywała Nitouche dziś tak samo, jak i przed paru dziesiątkami lat. Nic ją z tego świata złudzeń nie mogło wyrwać i osadzić na chłodnej ziemi rzeczywistości bo Krachtowi brakowało odwagi żal mu było Szaruńsi, a córce z za oceanu ojciec, który się w gniewie rozszedł z żoną, nie pozwolił pisywać do matki listów. Szaruńska więc nie wiedziała o losie swej córki.

Teatr pochłania całego człowieka bez reszty i dlatego to pewnie najmilszej skądinąd kobiety — aktorki nie stać na głębsze uczucia macierzyńskie. Tembardziej nie mogła zdobyć się na nie odtwórczyni roli tytułowej w „Nitouche", żyjąca na scenie i za kulisami w świecie marzeń pensjonarskich.

Ostatni raz „Nitouche" była grana w teatrze Szaruńskiej wiosną, a teraz jest już październik i Kracht się skarży, że ma dziurę w repertuarze. Zgóry było wiadomo, czem ją dyrektorowa będzie chciała załatać i tak się też stało.

Zapowiedź wystawienia starej francuskiej operetki była przyjęta przez zespół teatralny z wyraźnem niezadowoleniem. Najgłośniej protestowała Marysia Walska:

— Byłoby pół biedy, gdybyśmy mieli prawdziwą Nitouche, ale tęga i Ledciwa Szaruńska w roli naiwnej pensjonarki, to kryminał, a nie operetka.

Doszła ta opinja Walskiej do uszu dyrektorowej i powstała straszna awantura. Szaruńska wystąpiła już nie jako właścicielka teatru, ale głęboko dotknięta w swej ambicji zasłużona aktorka.

— Ja za rolę Nitouche dostawałam kwiaty i mam recenzje, o których pani nawet marzyć nie może — wołała, patrząc z pogardą na Walską. Kracht jest świadkiem, że mnie publiczność ze sceny nie chciała puścić, tylko biła brawo i upominała się o bisowanie. A pani co? Patrzcie ją, wielka artystka No, proszę, niech pani zaśpiewa: „Święta Nitouche, pod skrzydła twe" — ...Niechże i ja posłucham. Zobaczymy.

Walska bez słowa, pewna siebie, uklękła na klęczniku, złożyła ręce do modlitwy i nieuczonym, ale za to świeżym głosem wykonała pieśń wcale udatnie.

Szaruńska uśmiechnęła się z politowaniem.

— Teraz ja pani pokażę, jak się śpiewa.

Podbiegła jak mogła najlżejszym truchcikiem do klęcznika, złożyła wargi w ciup i poczęła śpiewać. W wyższych tonach głos jej był ostry, w niższych miejscami chrapliwy, ale to jeszcze nie było najgorsze. Przykrość sprawiały słuchaczom słowa pieśni, świadczące o dziewczęcym wdzięku Nitouche, a brzmiące nieprawdopodobnie w ustach tej tęgiej, przekwitłej kobiety.

Aktorki wzruszały ramionami, aktorzy dusili się od śmiechu.

Śpiew skończony. Szaruńska powstała z klęczek i triumfująco zapytała obecnych:

— No, która z nas lepiej śpiewa?

Kracht zorjentował się w sytuacji i pojrzał surowo po śmiejących się aktorach. Nastało milczenie, które przerwał reżyser, nie patrząc nikomu w oczy:

— No... wiadomo, dyrektorowa ma szkołę...

Aktorzy przytakiwali, tylko Walska bąknęła gdzieś w kącie:

— Ona ma szkołę i sto kilo żywej wagi.

Incydent z Walską wprawił Szaruńską w tak doskonały humor, że nie żywiła najmniejszej urazy do swej rywalki. Odczuwała raczej coś w rodzaju wdzięczności za okazję odniesienia triumfu.

Próbę generalną Kracht wyznaczył na dzień następny o godzinie dziesiątej przed południem, bo wieczorem tegoż dnia miało się odbyć przedstawienie.

Szaruńska, mimo że całą „Nitouche" umiała na pamięć, do każdego wznowienia tej operetki przygotowywała się w takiem podnieceniu i z objawami takiej tremy, jakby to miał być jej debiut.

Tym razem również żyła w nieustannej gorączce. Z rolą nie rozstawała się ani na chwilę, spała z nią, powtórzywszy sobie przed snem trudniejsze kwestje.

Rano wstała wcześniej, niż zwykle. Sama odprasowała sobie kostjum pensjonarki i nawet śniadanie nie przerwało jej studjowania roli. O godzinie dziewiątej zadzwonił listonosz, a po chwili służąca podała pani list.

— Z Ameryki. — Służąca poznała to po znaczku pocztowym.

Szaruńsia ze zdziwieniem obejrzała list. Zaniepokoił ją trochę, bo koperta była dobrze wypchana i palce wyczuwały twardy karton.

— To pewnie od... — Służącej oczy świeciły się z ciekawości, bo coś tam słyszała o mężu i córce swojej pani.

Szaruńska spojrzała na dziewczynę z przestrachem i może nie miała ochoty odpieczętować listu w obawie, żeby jej nie popsuł nastroju przed dzisiejszem przedstawieniem. Cokolwiek jest w tym liście, to musi być strasznie ważne, bo nie pisze się o sprawach błahych zza oceanu po tylu latach milczenia. Może więc lepiej odłożyć przeczytanie listu do jutra. Ale ciekawość służącej była nieustępliwa.

— Och, nareszcie dała znać o sobie! Co też może pisać córka pani dyrektorowej?

— Córka... Rzeczywiście... może córka.

Ręce machinalnie rozrywają kopertę, bo nie wypada matce nie cieszyć się z listu od córki. Na stół wypadły dwa arkusiki zapisanego papieru i fotografja młodego mężczyzny i kobiety z dzieckiem na ręku.

Córka pisze, że ojciec umarł, że przed jego śmiercią wyszła szczęśliwie zamąż, że jest matką tego ślicznego bobasa, którego widać na fotografji. Nie napisała dotychczas do matki, bo nie znała jej adresu i dopiero przed samym zgonem ojca wybłagała od niego wiadomość o matce.

Szaruńska czytała list, nie zdając sobie sprawy ze znaczenia słów. Dopiero służąca, która niedyskretnie zza pleców pani zaglądała do listu, postawiła kwestję jasno:

— To pani już jest babką.

Aktorka spojrzała na nią nieprzytomnie, a dziewczyna była najwyraźniej rozrzewniona widokiem szczęśliwej rodziny na fotografji i nową rolą Szaruńskiej.

— Śliczne dziecko, proszę pani. Pani tam powinna jechać.

— Jechać? Gdzie jechać?

— No, do Ameryki.

— Zwarjowałaś? To przecież strasznie daleko!

— Nie chce pani zobaczyć swojego wnuka?

— Wnuka! Wnuka!

Szaruńska kilka razy wymawiała to słowo, które się jej wydało obce i dalekie.

— I córce byłoby przykro, że babka...

— Znowu babka — mruczy Szaruńska i jest jej smutno i okropnie czegoś żal. Odwraca głowę i, nie patrząc na służącą, mówi:

— Przygotuj mi rzeczy. Idę na próbę.

— Wszyscy się dziś w teatrze ucieszą, kiedy się dowiedzą...

— Że co?...

— No, o tem z Ameryki.

— Głupia jesteś!

Szaruńska naraz zapomina o tem, że czas już na próbę i siada przy oknie, opiera się łokciem o parapet i patrzy przez mgłą zaszłe szyby na gęsto zadrzewiony ogródek teatralny. Wgłębienia wąskich alei wypełnione są pożółkłemi liśćmi. W nocy spadł deszcz, liście tak przylgnęły do ziemi, że ich silny wiatr jesienny poruszyć nie może. Zespoliły się z ziemią na zawsze. Śladu po nich nie zostanie. Szaruńsi zdaje się, że jest liściem, który spadł z drzewa i przestał być żywą cząstką ogrodu. Drzewo stoi jak stało i czeka na wiosnę i nowe, zielone liście. Czeka na Walską, na córkę Szaruńskiej, na wnuka. To jest wiosna, a ona jest żółtym liściem, który spadł na ziemię, ona jest babką. Tego już ukryć nie można. Służąca wie, to i wszyscy będą wiedzieli. Zresztą po co ukrywać? Jej wnuk jest rzeczywiście ślicznem dzieckiem. Tylko czy Nitouche może być babką? Czy Nitouche może mieć tyle lat? Ile lat? Można byłoby nie liczyć, gdyby nie ta fotografja z Ameryki. Oto wyrok śmierci na jej udaną młodość, na jej bojaźliwe ukrywanie się przed uchodzącym czasem. On szedł naprzód, a jej się zdawało, że można stanąć i nie iść razem z nim.

Szaruńska wbiła wyostrzone paznokcie w dolną wargę, aby tym bólem zagłuszyć ból inny.

— Proszę pani, czas już na próbę — mówi służąca.

Aktorka patrzy na nią bezradnie.

— Kiedy człowieka spotka wielkie szczęście — powiedziała służąca domyślnie — to o niczem innem myśleć nie umie, tylko o tem swojem szczęściu. To może pani dziś na próbę nie pójdzie.....

Szaruńska nie odpowiada, bo nie wie, czy pójdzie.

— Prawdę mówiąc, nie wypada, żeby taka poważna osoba....

Szaruńska jest poważną osobą, wie o tem sama i dlatego staje się przejmująco pokorną i cichą. Starość, która zdeformowała jej figurę i dawała znać o sobie cieniutkiemi kreskami rzadkich jeszcze zmarszczek, teraz nagle objęła jej świadomość.

— Czy ty wiesz — Szaruńska zwróciła się nagle do służącej — ile ja mam lat? Dużo, bardzo dużo.

Drzwi się zatrzasnęły za przeszłością i już niema powrotu.

— — — — — — — —

Szaruńska zawsze punktualnie przychodziła na próby. Dziś już wszyscy się zeszli, a jej jeszcze nie było. Przyszła ostatnia z dużym opóźnieniem. Uśmiechnęła się leciutko do Krachta, bez słowa przywitała się z koleżankami i kolegami. Reżyser, dał znak pianiście.

— Zaczynamy!

— Poczekaj, Krachciu! Ja chcę przed tem coś powiedzieć.

Głos jej brzmiał uroczyście. Wszyscy spojrzeli ze zdziwieniem na swoją dyrektorową. Cóż tam znów nowego?

Szaruńska podeszła do Krachta i poczęła mówić szybko, prawie szeptem:

— Słuchaj, Krachciu, zostałam babką i już nie mogę grać Nitouche. Nie mogę, rozumiesz. Nie wypada. I już nigdy nie będę grała Nitouche.

— Więc była wiadomość z Ameryki.

— List. Dziś przyszedł. Nie wypada,



prawda? Sam powiedz. Innaby się wstydziła mówić o tem, a ja nie. No, bo, czego się wstydzić? Widzisz, Krachciu, teraz już jesteś zadowolony, bo będziesz miał inną Nitouche. Młodszą.

Oparła się ciężko o reżysera.

— Spokojnie, dyrektorowo, spokojnie. Takie jest życie.

— Masz rację, takie jest życie. Grałam Nitouche w życiu swojem chyba z tysiąc razy, a teraz już nie będę grała, bo wnuk nie pozwala. Wnuk.

Zaśmiała się histerycznie, a gdy minął spazm śmiechu, podbiegła do Walskiej i rzucając zapisany zeszyt na wyciągniętą rękę młodej aktorki, powiedziała ostro, prawie z nienawiścią:

— Ma pani rolę! Niech pani gra!

Potem nagle wtuliła twarz w podniesiony kołnierz palta, rzuciła się po schodkach wdół do garderoby.

Aktorki chciały pobiec za nią, ale zastąpił im drogę stary Kracht:

— Zostawcie ją samą. Niech się wypłacze.

I sam miał powieki zaczerwienione.

K. ĆWIERK.

Dobre bywały dawniej prezenty...

Z DAWNYCH OBYCZAJÓW KOLENDOWYCH.

Dobry stary polski zwyczaj obdarzania się podarkami na Boże Narodzenie dziś zanikł, wobec ciężkich czasów, albo przybrał rozmiary raczej symboliczne. Jakiś kwiatek — jeśli koniecznie wypada — czekoladki (jeśli cię poproszą na wilję), a mężowi lub żonie — coś praktycznego. Niech będzie przyjemne z pożytecznem. Dzieci tylko obdarza się zawsze w miarę możności, bo to przecież największa przyjemność — patrzeć na prawdziwą, bezpośrednią, niekłamaną radość dziecka.

Ale nasi przodkowie mogli sobie na to pozwolić i lista podarków w domach magnackich wygląda wcale pokaźnie. Oto, jak opisuje Łukasz Gołębiowski spis upominków, przeznaczonych przez Marszałka Kazanowskiego dla dworzan na Nowy Rok 1683:

„Panu Koniuszemu koń siwo-jabłkowy z rzędem srebrnym i kutaskami jedwabnemi; Panu sekretarzowi Jasińskiemu kiereja altembasowa z rysiami i klamrą srebrną; Panu sekretarzowi Kulczyckiemu kiereja z popielicami; Panu inspektorowi pacholików pas z zapinką i kanakiem; Panu inspektorowi Domu żupan adamaszkowy, i kołpak soboli; Panu Powniczemu czapka z sobolami; Każdemu z pacholików nowy żupan według nowego kroju i po 8 złp., każdemu ze starszych służebnych po złp. 7, każdemu ze średnich po 6, każdemu z młodszych po 5, każdy ciura weźmie 2 złp., każdy popychacz złp. 1. Ichmość PP. Rotmistrze wezmą po szabli roboty Andrzeja ze starego miasta, jmć PP. towarzysze starsi wybiorą, jak im się upodoba, po parze pistoletów z mego arsenaliku, młodzi zaś po szabli roboty Jonsona z Podwala. Jeśli który z młodszych towarzyszów niema teraz konia, to mu wolno wybrać z trzeciej mojej stajni. Ksiądz kapelan weźmie z moich antyków, co mu się upodoba, a kaznodzieja pierścień z wizerunkiem Pana miłościwego; gwardjan zaś bernardyński, nasz spowiednik, asygnację na 20 wozów zboża. Szpitalowi na Mostowej ulicy daję asygnację na tyleż wozów, Szpitalowi św. Ducha na wozów 10. Moi przybocznі wezmą po [illegible] złp., a ktoby został pominion, niech śmiało przyjdzie do mnie, przypomni, a będzie obdarzon".

Trzeba przyznać, że lista podarków jest obfita, a ułożenie jej tak, żeby wszyscy byli zadowoleni i nikt się nie obraził, też musiało być niełatwe, zważywszy na subtelne odcienie służbowe. Bo mógłby się przecież ciura obrazić, gdyby [illegible]nano go z popychaczem...

W każdym razie — przyjemnie byłoby dziś dostać konia z rzędem srebrnym — i tak dalej...

WESOŁE I SMUTNE

NA PLACU POD CHOINKĄ

Na placu 11 Listopada w Sosnowcu Flektrownia ustawiła w grudniu choinkę. Jodła jest tak wysoka, jak gmach dworca kolejowego, a szumi na wietrze, jakby sobie nie zdawała sprawy, że nie w puszczy jest jodłowej, ale na gładkich kostkach bruku miejskiego. Odrazu widać, że się w lesie wychowała.

Pod choinka leży płyta Nieznanego Żołnierza. Ten jeden podarunek gwiazdkowy wystarczy dla wszystkich i niema już nic innego, coby było godne obok niego zająć miejsce. Można za to wiele rzeczy na choince powiesić.

Niejeden chciałby powywieszać wszystkie kartele, ale przedmiot jest ciężki i gałąź, na której się siedzi, łatwo się złamać może.

Na widocznem miejscu choinki wisi świecidełko o niepewnem blasku: to mandat senatorski dyr. Cholewickiego, który wolał zatrzymać stanowisko w Ubezpieczalni. Od tej chwili jestem spokojniejszy o los tej instytucji. Ciągle nas straszono, że tam ciężka sytuacja, że lada dzień będzie koniec, tymczasem okazuje się, że to bezpieczniejsze niż sam Wysoki Senat.

Magistrat powiesił swój obcięty budżet i głośny ongi sześcioletni plan robót miejskich. Z budżetu pozostały tylko żałosne strzępy, za to plan jest w zupełnie dziewiczym stanie, nietknięty ręką ludzką i tak fantastycznie niedosięgły, jak był wówczas, gdy przyszedł na świat za przyczyną ojca Funduszu Pracy i matki władzy komisarycznej. Tata teraz całkiem zbiedniał i chodzi od domu do domu, prosząc o datek, a mamusia wyszła za innego. Natomiast nie powiesił dotychczas Magistrat lampy, choć plac przed dworcem jest ciemny, jak tabaka w rogu.

Poszedłem zobaczyć choinkę o północy. W ciemnościach fantazja pracuje intensywniej. Wydało mi się też, że pod ciemnozielonym stożkiem, zakończonym wysoko ledwie w nocy dostrzegalną gwiazdą, gromadza się tłumy co pomniejszych płotek i wcale spora garść grubych, wigilijnych ryb. Ten i ów chrząknął ,zadarł brodę ku górze, zapatrzony w niebo, tamten zasię zacierał ręce, niewiadomo z radości, czy mrozu. Aż dyrektor Mazur, b. kandydat na posła, człowiek tradycję szanujący i głos mający stenterowy, postawił wniosek nagły, aby zanucić kolendy i sam w ten deseń rozpoczął:

Ach mizerny żłobie,
Cóż mi dziś po tobie?
Ciężkie czasy,
Puste kasy,
I każdy się skrobie.

Człowiek, panie święty,
Jest sobie zawzięty;
Tęga postać,
Mógłbym zostać
Wiceprezydentem.

Mówią bym miast w szkole
Wziął w Dąbrowie stołec,
Inny radzi,
By w Czeladzi,
Ja Sosnowiec wolę.

Gdy sława urosła,
Chcieli mnie na posła.
Orzeczono,
Zdolnym pono
Tylko do rzemiosła.

Gdy w wyborach praca,
Mazur był jak baca,
A dziś bura
Na Mazura,
Więc do dzieci wracam.

Ledwie skończył dyr. Mazur, a już pełnem żałości głosem zaintonował b. poseł Konieczko kolendę: „Cztery lata wiernie[m] służył, wierniem służył", a jednocześnie z nim mec. Kozielski: „Żydy, żydy, Mesyjasz się rodzi", zasię artysta i wielbiciel głów koronowanych Wrzesiński huknął aż się z nagłego przestrachu wskazówki na cyferblacie stacyjnego zegara zatrzymały: „Trzej królowie jadą z królewską paradą".

I byłaby ta kakofonja niezgodnych głosów trwała długo, gdyby nie potężny głos megafonu, z którego przemówił z odległej Warszawy dr. Gosiewski:

Żyłem tu z wami, pracowałem z wami,
Nic mi nie było w Bebe obojętne,
Aż róże wzrosły po drodze z kolcami,
I dni wyborów nadeszły pamiętne.

Jakaś tam wami rządziła przekora.
Dziś nie mam żalu do tych, co są czynni.
Bo wszak miękiego stolca senatora
Zrzecbym się musiał, jak się zrzekli inni.

W stolicy w przyszłość spoglądam bez trwogi
Tu jest radośniej niż w waszych kopalniach.
Bądź zdrów, a tak się żegnają nie wrogi,
Ale bezpieczni w swych ubezpieczalniach.

Skończył... Wszystkim się zdawało, że jest między nimi, a to radjo grało.

Chwilę stał tłum zakłopotany, ale przecież niedarmo noc, w której świecą się gwiazdy i choinki, jest nocą zapomnienia o szmatławej codzienności. Oczy ludzkie rozbłysły wewnętrznym ogniem dobroci i wzajemnej ku sobie życzliwości. Jeszcze tylko nacz. Nawrocki z przyzwyczajenia palnął mówkę, jeszcze prof. Pasierbiński błysnął wawrzynem akademickim, jeszcze radny Szenk zreferował kilka statutów podatkowych, a potem, gdy to przeszło, ludzie poczuli się dobrze i radość napełniła ich serca.

Nad Zagłębiem zaległa rozgwieżdżona cisza. Choinka błysnęła tysiącem świateł, aż wszystkie sąsiadujące z nią latarnie przygasły w pokornem zawstydzeniu.

Była wigilja. K. Ćwierk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

24 Wtorek	Dziś Wigilja Jutro Boże Narodzenie Wschód słońca 7 m. 43. Zachód „ 15 m. 43.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: Manewry miłosne.
PALACE: Noc karnawałowa.
EDEN: Nasze słoneczko.

——xx——

× ŚCIENNY KALENDARZ „KURJERA ZACHODNIEGO" otrzymają nasi Czytelnicy razem z noworocznym numerem „Kurjera Zachodniego".

× NASTĘPNY NUMER naszego pisma ukaże się w związku ze świętami Bożego Narodzenia dopiero w piątek dnia 27 grudnia rb.

× ŚWIĘTA W URZĘDACH. Dziś, jako w dniu wigilijnym, urzędy państwowe będą czynne tylko do godz. 12, a w piątek wszystkie urzędy podejmą normalną pracę. Natomiast biura Magistratów będą od dziś do piątku nieczynne.

× AKADEMICKIE KOŁO ZAGŁĘBIAN przy Politechnice warszawskiej urządza kilkudniową wycieczkę do Zwardonia na narty. Odjazd dnia 27 bm. o godz. 5.41 z Sosnowca, powrót na Sylwestra Zapisy i informacje u kol. Króla Bolesława, Małachowskiego 6, tel. 8-52. Członkom Koła będą udzielane pożyczki na koszta podróży. Ilość miejsc ograniczona.

× OPŁATEK W 4 ZDH. 4 ZDH im. ks. J. Poniatowskiego w Sosnowcu urządza dziś, tj 24 bm. o godz. 10 wiecz. w sali szkoły powsz. nr. 19 przy ul. Nowej, tradycyjny „Opłatek", na który są proszeni wszyscy byli harcerze i sympatycy drużyny.

Dnia 26 bm., tj. w drugi dzień świąt, w sali KPW przy ul. Kilińskiego zostaną odegrane Jasełka pt. „Betleem Polskie" Lucjana Rydla. Początek o godz. 4 pop. Dochód przeznacza się na dożywianie biednej dziatwy

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś teatr nieczynny.

Jutro, dnia 25 grudnia o godz. 4.30 popoł Teatr miejski gra doskonałą komedię S. Kiedrzyńskiego p.t. „CUDZIK I SPÓŁKA". Bilety w cenie od 25 gr.

Wieczorem o godz. 8.30 świetna operetka Herve'go p.t. „NITOUCHE", która cieszy się niebywałem powodzeniem.

W czwartek, dnia 26 grudnia o godz. 4.30 świetna komedja S. Kiedrzyńskiego p.t. „CUDZIK I SPÓŁKA". Bilety w cenie od 25 gr.

Wieczorem o godzinie 8.30 klasyczna operetka Herve'go p.t. „NITOUCHE".

W piątek, dnia 27 grudnia o godz. 8.30 wiecz. doskonała operetka Herve'go p.t. „NITOUCHE".

Bilety na przedstawienia świąteczne wcześniej nabywać można: w dniu 24 bm. w firmie W. Czechowski od godz. 9 rano do 6 popoł., w dniu 25. bm. w kasie teatru od godz. 2.30 popoł.; w dniu 26 bm. w kasie teatru od godz. 11 rano do 1 i od godz. 3 popoł.

× Z ŻYCHCIC. Wiadomość o śmierci śp. dyrektora Jana Wengrisa napełniła smutkiem całą parafję Żychcicką, a osobliwie komitet budowy kościoła, na którego czele stał nieodżałowany śp. dyrektor Wengris. Dopomagał on nietylko swoją radą, lecz również brał czynny udział w budowie kościoła, wspierając środkami materjalnemi. Za jego przyczyną otrzymała parafja Żychcicka 220 cent. cementu, niezbędnego do fundamentów i 150 korcy węgla na upalenie wapna. Za pracę jego i dobre czyny niech Mu Bóg stokrotnie w nowem życiu wynagrodzi. Dn. 23 bm. odprawi się w Żychcicach żałobne nabożeństwo za spokój Jego duszy. **Ks. Jan Pile i Komitet budowy kościoła.**

× TRADYCYJNE JASEŁKA. Sekcja sceniczna Związku podoficerów rezerwy koło Środula odegra sztukę pt. „Jasełka Polskie" w dniu 25 i 26 bm. o godz. 3 pop. w sali Ligi Katolickiej w Sosnowcu przy ul Chemicznej 12 (Środula — budynek firmy C. G. Schön). Z osiągniętego zysku z powyższych imprez przeznaczono: 15% na biedne dzieci, 15% na budowę kościoła parafji Nowy Sielec, oraz na urządzenie świetlicy związkowej. Z uwagi na cel imprezy, Związek podoficerów rez. apeluje do społeczeństwa o jaknajliczniejsze poparcie ich imprez.

Nabożeństwa w święta

W KOŚCIELE SOSNOWIECKIM

W pierwszy dzień świąt porządek nabożeństw jest następujący:

g. 23.30. Jutrznia — ks. Kiwacz.
g. 24 (12 w nocy) Pasterka — ks. kan. Jankowski.
g. 6. Prymarja z nauką — ks. Jung.
g. 7. Trzy Msze św. — ks. Kiwacz.
g. 8.30. Msza św. — ks. Łopaciński.
g. 9.30. 2 Msze św. — ks. kan. Jankowski.
g. 11. Suma — ks. Łopaciński, kazanie ks. Kiwacz.
g. 12.30. Msza św. z nauką — ks. Łopaciński.
g. 7.30. W kaplicy więziennej Msza św. z nauką — ks. Jung.
g. 9.30. W kaplicy Huta Milowice Msza św. z nauką — ks. Jung.
g. 15. Nieszpory — ks. Łopaciński.

DRUGI DZIEŃ ŚWIĄT

g. 6. Prymarja — ks. Kiwacz, nauka — ks. Łopaciński.
g. 8. Msza św. z nauką — ks. kan. Jankowski.
g. 9.30. Msza św. — ks. Jung, nauka — ks. Kiwacz.
g. 11. Suma — ks. Łopaciński, kazanie — ks. Jung.

W KOŚCIÓŁKU N. SERCA JEZUSOWEGO W SOSNOWCU

24 bm. (wtorek) godz. 11.30 — Jutrznia: godz. 12 — Pasterka.

25 bm. (środa) Msze św. o godz.: 8, 9, 10: Suma o godz. 11: Nieszpory o godz. 4 popoł.

26 bm. (czwartek): Msze św. o godz. 9, 10: Suma o godz. 11: Nieszpory o godz. 4 popoł.

27 bm.: Msza św., święcenie wina o godz. 8.30 rano.

W PARAFJI NOWOSIELECKIEJ

W czasie świąt Bożego Narodzenia Msze św. w kościele parafjalnym w Nowym Sielcu będą odprawione w następującym porządku:

I dzień: I Msza św. „Pasterka" o godz. 12 w nocy, II — o godz. 7.30, III — o godz. 9, IV — o godz. 10 i Suma o godz. 11. Msza św. w szpitalu na Pekinie o godz. 9.

II dzień: I — Msza św. o godz. 7.30, II — o 9 i III — Suma o 11.

W I dzień świąteczny podczas sumy chór mieszany z muzyką smyczkową wykona szereg kolend pod batutą p. Jana Sandelewskiego, a w drugi dzień, również podczas sumy, chór męski odśpiewa inną serję kolend.

× „BETLEEM POLSKIE" W SOSNOWCU. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Sosnowcu, przy pomocy Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, odegra w święta „Betleem Polskie" Lucjana Rydla. W bardzo pięknych scenach zobaczymy Chrystusa na sianie, obok swej matki, opiekuna i aniołów, witanego przez pastuszków polskich, chłopców biednych ale szczerych i gorąco Mu oddanych. Następnie bohaterów walczących o niepodległość Polski, szlachcica - konfederata barskiego, obok chłopa „kosyniera spod Kościuszki", Unitę błagającego Chrystusa, by wytrwali Polacy w swej wierze katolickiej i skatowane przez Prusaków dzieci polskie, walczące o ojczystą mowę. Obowiązkiem społeczeństwa jest poprzeć tę imprezę, gdyż dochód z niej przyczyni się do podniesienia katolickich organizacyj, których dobro powinno wszystkim leżeć na sercu. Aktorzy amatorzy musieli się dużo napracować, aby w swych rolach stanąć na wysokości zadania i jedyną dla nich moralną nagrodą będzie wypełniona po brzegi sala, promieniejące zadowoleniem twarze publiczności, oraz rzęsiste oklaski. A więc wszyscy spieszmy w obydwa dni Bożego Narodzenia i w Nowy Rok do „Domu Katolickiego" na „Betleem Polskie" Rydla.

Krwawa tragedja małżeńska w Kazimierzu

Zranił ciężko żonę i popełnił samobójstwo

W ub. niedzielę około godziny 2 popołudniu rozegrała się w Kazimierzu **krwawa tragedja małżeńska**, która **poruszyła** do głębi mieszkańców Kazimierza i okolicy.

Okoliczności i tło, na jakiem powstała tragedja przedstawiają się następująco: Na kolonja Szmejko w Kazimierzu mieszkała rodzina Kućmierzów, złożona z **39-letniego Władysława Kućmierza, jego 28-letniej** żony **Stefanji oraz dwojga nieletnich dzieci.**

Kućmierz, jako wdowiec, **ożenił się przed dwoma laty również z wdową**, która miała jedno dziecko.

Przeszło rok temu urodziła się Kućmierzom dziewczynka.

Pożycie Kućmierzów nie było szczęśliwe. Często dochodziło między nimi do sporów i awantur. Pozatem Kućmierz **czuł urazę do swej teściowej 50-letniej Marjanny Zaciery**, z którą często się kłócił.

Przed rokiem Kućmierz **uległ wypadkowi** na kopalni „Kazimierz“, gdzie pracował w charakterze górnika. Wskutek wypadku Kućmierz **doznał poranienia nóg**, wskutek czego nie opuszczał łóżka.

Jako inwalida Kućmierz **otrzymywał rentę z Zakładu ubezpieczeń.**

W ub. niedzielę Kućmierzowa, robiąc przedświąteczne porządki w mieszkaniu **sprowadziła sobie do pomocy matkę.**

Gdy Kućmierzowa zakładała podwójne okna Kućmierz zwrócił się do niej ze słowami, że **nie będą one jej już potrzebne**, poczem podniósłszy się na łóżku **wyjął spod poduszki rewolwer i zaczął naoślep strzelać**. Z pięciu strzałów z bębenkowego rewolweru **trzy były celne i raniąc dwukrotnie w lewy bok w okolicy serca oraz w rękę Kućmierzowa, runęła na podłogę.**

Znajdująca się podówczas w mieszkaniu teściowa Kućmierza, Zacierowa, **zdołała opuścić mieszkanie** bez szwanku; znajdujące się w kołysce dziecko **straciło ze strachu przytomność.**

Widząc, leżącą bez życia na podłodze żonę, Kućmierz **wpakował sobie ostatnią kulę w usta, ponosząc na miejscu śmierć.**

Do mieszkania Kućmierzów przybyła wkrótce policja oraz lekarz, który **stwierdził** zgon Kućmierza oraz ciężki **stan Kućmierzowej.**

Kućmierzową przewieziono w stanie b. ciężkim do szpitala.

Tragicznie zmarły Kućmierz **usiłował zastrzelić dn. 6 czerwca r.b. swą teściową. Zamach nie udał się wówczas** i Zacierowa **została tylko raniona lekko w rękę.**

W związku z tem Kućmierz został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej **i w ub. czwartek otrzymał akt oskarżenia.**

Być może, że przyczyniło się to również do strasznego czynu Kućmierza.

Kućmierz pozostawił list, zaadresowany do jednego ze swych kolegów, w którym **prosi o zaopiekowanie się jego córką.**

Wystawa T.M.R.

W DĄBROWIE

Przygotowania TMR „Zagłębie“ nad zorganizowaniem pierwszej zimowej wystawy obrazów i rzeźb miejscowych plastyków prowadzone z ożywieniem, dobiegają końca. Im bliżej terminu wystawy, tem większe wyczuwa się zainteresowanie miejscowego społeczeństwa, co jest sympatycznym wyrazem życzliwego ustosunkowania się dla poczynań TMR. Protektorat nad wystawą przyjął łaskawie p. wiceprezydent Trzęsimiech.

Korzystając z życzliwości Inspektoratu szkolnego, oraz uczynności p. kierowniczki szkoły powszechnej nr. 1 w Dąbrowie, wystawa TMR odbędzie się w salach tejże szkoły przy ul. 3 Maja. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę dn. 29 bm. o godz. 11 rano. Urządzeniem wystawy zajmuje się komitet, w skład którego wchodzą pp: prezes TMR Piotrowski St., ozł. zarz. Majewska C., skarbnik Piekarski A. i gospodarz wystawy Grzybowski Wł. Wystawa otwarta będzie do dnia 7 stycznia 1936 r. od godz. 10 rano do 20 wieczorem.

Komitet wystawy przypomina pp. wystawcom, że termin składania eksponatów w lokalu wystawy upływa w dniu 24 bm.

MIGAWKI

Scisły rachunek nie zawodzi

Pan Eustachy siedział i obliczał. Wszystko robił ściśle i wedle rachunku, więc i teraz, gdy miał powziąć ważne postanowienie, musiał dokładnie obliczyć.

Trzynaście, dziesięć, osiem, 76.143 — razem 107.143. Liczył szybko i wprawnie. — Trzy razy do roku — razem 321.429. Każdy numer ma jednak cztery ćwiartki. Pomnóżmy jeszcze przez 4. Otrzymamy 1.285.716.

Odłożył ołówek.

— Przeszło miljon ludzi w Polsce wygrywa w ciągu roku na loterji. Dlaczego jabym nie miał wygrać?

Rachunek zgadzał się i p. Eustachy kupił jeszcze w czerwcu rb. ćwiartkę losu.

Mijały miesiące. Skrupulatnie przeglądał tabele wygranych. Nic nie wychodziło, często numer różnił się tylko o jedną cyfrę od numeru wygranej, ale to było małą pociechą. Odnowił los do 34 Loterji, czekał pełen nadziei do grudnia. Nic. Pech. Gwiazdka za pasem, a wygrana nie przychodzi. Jeszcze tylko kilka dni do Bożego Narodzenia.

Zaczął znowu liczyć. Rachunek zgadzał się, jak i przedtem. Chyba, że popełnił jakiś błąd w kalkulacji. Nie wytrzymał i poszedł do kolektora. Gdy wchodził, usłyszał skierowany do siebie radosny powitalny okrzyk:

— Gratulujemy, gratulujemy! Dziś w ciągnieniu gwiazdkowem na pański numer padło 5.000 złotych.

Pana Eustachego „zatknęło“. Zapomniał zupełnie o dodatkowem ciągnieniu gwiazdkowem i pomylił się w swojem obliczeniu o przeszło 20.000. Nie dał jednak poznać po sobie i odrzekł krótko:

— Dobrze.

— Jakto? Nie cieszy się pan?

— To dla mnie żadna niespodzianka. Wiedziałem o tem oddawna. Za dobrze liczę, by mógł mnie zawieść ścisły rachunek.

Pas.

Podstacja radjowa w Sosnowcu

będzie otwarta 15 stycznia

Jak już donosiliśmy, w Sosnowcu będzie uruchomiona podstacja radjowa. Mieścić się ona będzie w składzie Elektrowni Zagłębia Dąbrowskiego. **Uroczyste otwarcie podstacji sosnowieckiej w obecności władz nastąpi w środę dnia 15 stycznia, o godz. 8 wieczorem.**

Bliższe szczegóły podamy we właściwym czasie.

W związku z otwarciem podstacji radjowej w Sosnowcu, wprowadza rozgłośnia katowicka Polskiego Radja **niebywałą dotychczas nowość**, mianowicie **konkurs dla nowych radjoabonentów** pod hasłem: **„Przyślij nam swój adres i potwierdzenie rejestracji, a otrzymasz radjoodbiornik — darmo“**

Warunki konkursu dla radjosłuchaczy są bardzo przystępne. Konkurs odbędzie się w ten sposób, że **po zgłoszeniu się 3000 abonenta zostanie lista konkursowa zamknięta** i między biorących w konkursie udział, zostanie rozlosowanych 20 odbiorników trzylampowych oraz jedna superheterodyna (5 lampowa).

Zaznaczyć należy, iż konkurs jest dostępny tylko dla nowozgłaszających się radjoabonentów Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i innych dzielnic państwa, przyczem zasadniczym warunkiem jest **podanie dokładnego adresu przy załączeniu karty zarejestrowania się w jednym z urzędów pocztowych.**

W najbliższych dniach rozgłośnia katowicka przystąpi do omówienia szczegółów i terminu konkursu przez mikrofon.

Niezawodnie konkursem tym zainteresuje się wielu miłośników radjofonji, którym warunki materjalne nie pozwalają na zakupienie sobie dobrego, a tem samem droższego odbiornika.

Bogate wyniki

obławy policyjnej

Onegdajszej nocy policja przeprowadziła wielką obławę na terenie powiatu Będzińskiego.

W wyniku obławy zatrzymano około **50 osób, w tem kilku zawodowych włamywaczy,** poszukiwanych od dłuższego czasu.

W jednej z melin znaleziono aparat radjowy oraz maszynę do pisania, skradzione przed kilku dniami w szkole powszechnej przy ulicy Promyka w Będzinie. Sprawcy tej kradzieży oraz paser zostali zatrzymani.

Na Piaskach zatrzymano podczas obławy niejakiego **Aleksandra Dudka** z Sosnowca (Kacza 11), od którego odebrano większą ilość towarów, pochodzących z przemytu, jak zapalniczki, kamienie do zapalniczek, figi, karty do gry i t.p. Zatrzymanego przekazano do dyspozycji Urzędu celnego.

W Będzinie aresztowano podczas włamywania zawodowego złodzieja Franciszka Rzeźniczka od którego odebrano kilka kur, pochodzących z kradzieży.

Pozatem podczas obławy odebrano kilkanaście rewolwerów, dubeltówek oraz większa ilość naboi.

Robotnicy kop. „Jakób“

BĘDĄ ZATRUDNIENI

Jak już donosiliśmy, w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja, na której załatwiono sprawę zatrudnienia robotników kopalni „Jakób“, która ma być unieruchomiona z dniem 1 stycznia 1936 r.

Robotnicy kopalni, jak już donosiliśmy, zostaną zatrudnieni na kopalniach Warszawskiego Towarzystwa, które otrzyma kotyngent, jakim dysponowała kopalnia „Jakób“.

Wczoraj została podpisana ostatecznie umowa w Inspektoracie pracy przez przedstawicieli Warsz. Towarzystwa i robotników.

—xx—

Z pola walki

O SZPITAL DZIECIĘCY.

Niedawno powstałe Towarzystwo Przyjaciół Szpitala dla dzieci w Zagłębiu Dąbrowskiem chciałoby w okresie świątecznym jaknajbardziej rozwinąć swą działalność propagandową, chciałoby jak najwięcej pozyskać członków przed nowym rokiem... Porozsyłano odezwy wraz z deklaracjami. Nie wszyscy mają czas wypełniać owe deklaracje i odsyłać je pocztą. Niejeden dowcipniś mógłby wzorem Marka Twaina odpisać: „Papier otrzymałem, proszę przesłać atrament, pióro, a najważniejsze znaczek pocztowy“. (Mógłby sobie ten znaczek odliczyć ze swej składki).

Aby ułatwić zapisywanie się na członków — Zarząd Towarzystwa zawiadamia, że: 1) można deklaracje nadsyłać zbiorowo od stowarzyszeń i organizacyj) w statucie są przewidziani i członkowie zbiorowi); 2) można wręczać deklaracje komuś z członków Zarządu; 3) można się zgłaszać telefonicznie — Sosnowiec, ul. 3-go Maja nr. 15, lokal Towarzystwa Lekarskiego, telefon nr. 8-34.

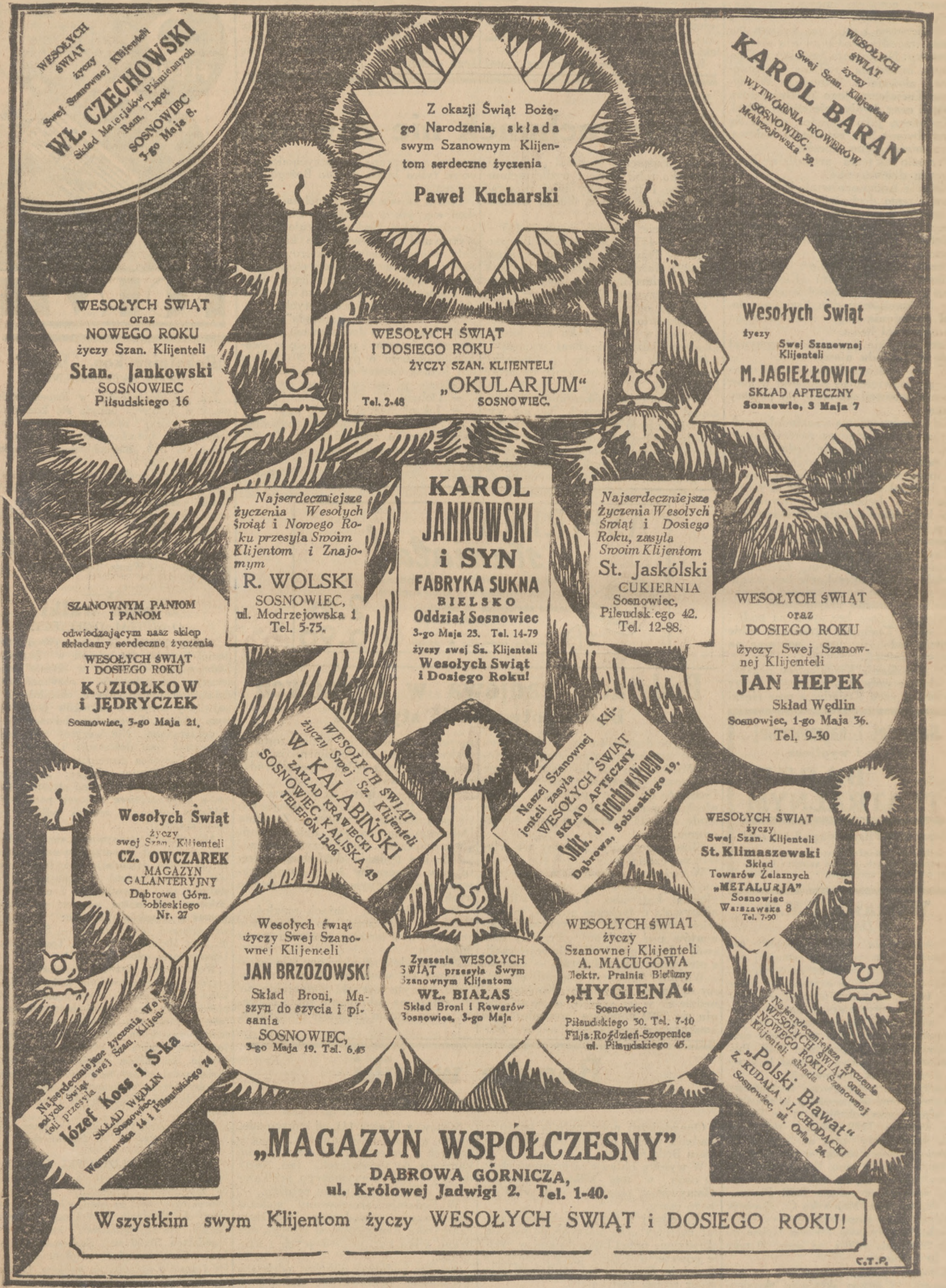
Wobec tylu ułatwień powinnoby się zapisać na członków nie kilka setek a kilka lub kilkanaście tysięcy osób, co odpowiadałoby żywiołowej potrzebie szpitala dziecięcego w Zagłębiu, odczuwanej przedewszystkiem przez warstwy pracujące. Przypomina się również, że administracje dzienników miejscowych przyjmują nadal ofiary na szpital dziecięcy; byłoby bardzo wskazane składać je zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.—

Przewodniczący: ks. kan. Fr. Reczyński
Sekretarz: dr. A. Nasiłowski.

—xx—

× **OTWARCIE ŚLIZGAWKI.** Zarząd Policyjnego Klubu Sportowego w Sosnowcu zawiadamia miłośników sportu łyżwiarskiego, że na stadjonie własnym przy ul. Montwiłła Mireckiego (dawniej Aleja) zostało urządzone lodowisko o rozmiarach 70x50 mtr., doskonale oświetlone, własna muzyka radjofoniczna, bufet i szatnia ogrzana na miejscu. Otwarcie ślizgawki nastąpi w dniu 25 bm. Ślizgawka będzie czynna codziennie od g. 10 rano do 10 wieczorem.

WESOŁYCH ŚWIĄT!



„CZUWAJ" dodatek harcerski Nr. 39

WIECZÓR WIGILIJNY

Rozeszły się szeroko po całym kraju listy, paczki-niespodzianki i życzenia harcerzy. Toć Boże Narodzenie... miłe, pełne najpiękniejszych tradycji święta. Popłyną takie listy i życzenia na ręce żołnierzy Korpusu ochrony pogranicza, z którymi odbyło się niejedno ognisko na obozach kresowych. Tu i tam rywalizują zastępy, prześcigając się w pomysłach, aby jeno te dni kochane przeszły godnie, jasno i pamiętnie. W niejednej drużynie na godzinę oznaczoną ściągną do „harcówki" delegacje zastępów, niosąc plony ostatniego konkursu: odzież zebraną i pakunki żywnościowe. Oto gwiazdka dla tych najbiedniejszych...

W każdym takim pakuneczku jest opłatek i list ze słowami serdecznych życzeń, list ciepły, bezimienny... Gdzieś do drzwi, za któremi ukryła się wstydliwie nędza, a przy niej gorycz i niewiara — zastuka postać w zielonej rogatywce, położy ten cichy dowód swej dojrzałości organizacyjnej na krześle lub stole i, nie czekając na słowa — odejdzie.

— To dla państwa...

A biedni „państwo", zdumieni niespodzianką dziwnej poczty, zabiorą się do odpakowania przesyłki i — choć nie zobaczą w niej wiele, przecież wystarczy na ten błysk złoty, który kwiatem zabłyśnie w duszy.

A może wróci zachwianą wiarę w ludzi.

Bogate pokłosie tych „czynów" ma już dziś Z.H.P. bogate nasza chorągiew. Od początku swego istnienia szła drogą tą, której ciągłość nawet w czas wojny nie była przerwana, a raczej się wzmogła. Toż czytamy w „Czuwaju" z dn. 15 stycznia 1916 r.:

„Dnia 10.XII.1915 r. III D., wraz z ogniskiem S. wysłała gwiazdkę dla 30 legionistów".

A poniżej:

„W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, staraniem miejscowych drużyn, urządzona została choinka z Mikołajem, który obdarował paczkami ze słodyczami 140 biednych dzieci".

W tym roku niechajby nie było słodyczy, ale paczek jak najwięcej z ciepłą odzieżą i artykułami pierwszej potrzeby...

W. B.

Choinka hufca

Komenda hufca harcerzy w Sosnowcu urządza w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, tj. w czwartek dn. 26 grudnia rb. w salach Związku pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a Choinkę Hufca. Do tańca przygrywać będzie zespół jazzbandowy pod kierownictwem p. Jana Zemozera. Bilety wstępu dla pań 1 zł., dla panów 1.50 zł. Początek o godz. 17.



Z OPŁATKIEM...

Zanim nad światem nowina przebieży
O onym cudzie wielkim w Betleemie,
My, sprawnym krokiem przejdziemy przez
ziemię.
— Boć dobrze zawsze wędrują harcerze.

Do chat wstąpimy, kędy już miraże
Zagasły dawno, jeno smutek wchodzi —
I pokładziemy uśmiechy na twarze
I zaśpiewamy: Chrystus nam się rodzi!...

A choć na naszem drzewku braknie złota,
Chociaż mniej świeczek dłoń w wilję zapali—
Błogo nam będzie, gdy tuż lub w oddali
Łzy, uśmiechnięta obetrze sierota.

Bo wpośród nocną, betleemską ciszę,
Nim te najpierwsze bojaźnie przeminą,
Tylko Dzieciątko do snu ukołysze
Kto dobrze czyni. — Kołysz więc drużyno.

Witeź harcerz chor. zagł.

Opłatek w „Dwunastce"
(Wspomnienia)

Kochana Dwunastka!... Miła sercu drużyna, o cyfrach dwu najstarszych, złączonych w całość drużyn: „1" „2".

Drużyna, o której każdym z wodzów tyle sedecznych wspomnień zostało w duszy... Józef Piotrowski i Stefan... Węgrzecki... Bielecki Stefan... Stach Malarski (herbu „Słoń")...

Ale przyszedł rok zły na drużynę, zostały w niej tylko 2 zastępy. Coprawda, była to wiara, chłopy zahartowane i z niejednego kotła harcerskiego kaszę jedzące... Ale.., było źle.

Dwunastkę objął Gutek, który po długiej służbie i przebyciu inwazji bolszewickiej w frontowej służbie, powrócił wreszcie z poznańskiego korpusu w progi Dąbrowy.

Następują częste narady w jego domu, rozmowy, szepty... Wreszcie zdecydowane, mocne słowa:

— Dwunastka musi żyć!

Kilku entuzjastów skupionych obok drużynowego wynajmuje izbę na Gliniakach, organizuje drużynę, szuka opiekuna...

I właśnie w tym dniu miał przybyć ten tak pożądliwie oczekiwany przez dwunastaków... Opiekun!...

Płoną świeczki na rozłożystej, strojnej choince... Gęsty dwuszereg harcerzy trwa w oczekiwaniu. Minuty już tylko zostały...

Nagle za oknem słychać urywane słowa Władka, który był wysłany za łącznika. — Idzie!...

Do izby wpadła jak bomba komendant.

Raport. Przed drużynowym meldującym stan Dwunastki męska o lekko uśmiechniętym wyrazie twarzy postać, której bystry rozumny wzrok sięga do duszy, głęboko...

Później pyrzeczenie... i oto tworzy się przy drzewku, rozjarzonym setką płonących świeczek, kolisko harcerskie... W środku opiekun... Wyciągają się ręce do opłatka... Padają życzenia proste, krótkie, szczere, lecz najdroższe z nich składa opiekun.

— Życzę Wam, abyśmy wspólną pracą i staraniem, wywalczyli drużynie pierwsze miejsce w chorągwi...

Oto i zawarte przymierze. W uświęconej kruszynie śnieżystego opłatka zabiera każdy dwunastak część serca danego drużynie przez Opiekuna. Staje przymierze na lata...

Hej! Szliśmy później od sukcesu do sukcesu. I czy na zlotach, czy to na kursach, czy w czas zawodów — Dwunastka wiodła rej... Drużyna posiadła marzone namioty, rosła w potrzebny inwentarz...

Stanęło Koło przyjaciół silne i potężne, o zacnych przyjaciołach, a nam drużynie, w choć niemałej izbie na Gliniakach, zaczęło być ciasno.

Dwunastak.

Historja 68 Z.D.H. w Strzemieszycach

Drużyna założona została we wrześniu 1930 roku, a jej założycielem był Dyonizy Brzezina, nauczyciel szkoły powszechnej w Strzemieszycach. Pierwszym drużynowym był Mieczysław Kopeć, a następnie Lucjan Czerniak.

W roku 1931 opiekę nad drużyną objął Paweł Doniec, nauczyciel szkoły powszechnej w Strzemieszycach, który dzięki usilnej pracy dał dobre podstawy do dalszego rozwoju drużyny. Dobrymi współpracownikami byli druhowie Wasiński Stanisław, Łata Jan, Baradziej Czesław, Szczurowski Tadeusz, Tajer Tadeusz, Todor Euzebjusz, Wrona Włodzimierz, Siemionka Zygmunt, Nowak Stanisław.

W r. 1932 opiekun p. Doniec Paweł opuszcza Strzemieszyce. Drużynowym w tym czasie zostaje Edward Depta. W ciągu 2 lat praca prawie zupełnie zamarła. Dopiero w r. 1934 drużynowym zostaje dh Jan Łata, który powoli, systematycznie dźwigał drużynę do równowagi. W maju r. 1935 drużynowym zostaje Bolesław Kopciara, który milowemi krokami zmierza w przód naprzód. W czerwcu tegoż roku drużyna bierze udział w biegu harcerskim urządzonym przez hufiec i organizuje 10-dniowy stały obóz w Ryszce. W tymże miesiącu na Zlocie hufca 68 ZDH uzyskuje pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji drużyn. W lipcu siedmiu członków drużyny bierze udział w jubileuszowym Zlocie harcerstwa w Spale. W sierpniu drużynowy uczestniczy w kursie podharcmistrzowskim organizowanym przez komendę Chorągwi. We wrześniu rozpoczęto normalną pracę w drużynie, zmierzającą do właściwego postawienia drużyny i wychowania pełnowartościowej młodzieży w zasadach harcerskich. Drużyna rozrosła się do 6 zastępców, a liczba wszystkich członków sięga 56. Zastępowymi są d-howie: Łata Jan, Paszkowski Tadeusz. Samsonowicz Michał, Pałka Jan, Żołna Tadeusz, Sroka Kazimierz. Przybocznym drużyny Czesław Baradziej.

Gromada zuchowa liczy 18 zuchów, wodzem gromady jest dh Kazimierz Michalski.

W drużynie jest zastęp „zastępowych", który regularnie odbywa zbiórki pod komendą drużynowego.

Obecna organizacja drużyny pozwala śmiało przypuszczać, że poziom jej potęgować się będzie coraz bardziej, a wyniki pracy będą pomyślne.

„Kruk".

ROZKAZ
KOMENDANTA KURSU NARCIARSKIEGO

Komenda kursu: komendant — phm Marjan Heine, instruktorzy — hm Władysław Flak, phm Bogusław Jakubowicz, phm Jan Woźniak, phm Zygfryd Ziembiński.

Na kurs narciarski przyjęci zostali druhowie: Szmal Zdzisław, Gurcman Jacek, Tiplt Aleksander, Sawkiewicz Leon, Aleksiewicz Wojciech, Juda Jan, Kozubowski Tadeusz, Witczyński Zbigniew, Gąska Wiesław, Derda Jerzy, Ossera, Rościszewski Andrzej, Puz Eugenjusz, Owczarek Zdzisław, Szulc Marjan, Klekot Henryk, Monikowski Jerzy, Binkowski Józef, Strzelecki Jan, Budzyński Zbigniew, Skrzywanek J., Drożdż Longin, Żydaczewski Stefan, Kolton Zdzisław, Baranowski Witold, 1 uczestnik z 73 ZDH, Zakrzewski Edward, oraz obóz 20 ZDH z Dąbrowy i 44 ZDH z Sosnowca.

Ekwipunek: Należy zabrać ze sobą: ubranie narciarskie (buty, spodnie, wiatrówka, sweter, koszule flanelowe, skarpety wełniane, czapka narciarska, ciepłe rękawice i łapawice). Pościel: 2 koce, prześcieradło, siennik, poszewka. Przybory do jedzenia, mycia, szycia itp. Różne: książki harcerskie, notatnik, mapy Beskidów, gry świetlicowe, aparaty fotograficzne, latarki, instrumenty itp. Przybory narciarskie: narty, kijki, paski zapasowe smary („FF" lub „Kurjer", „Wiazol" lub „Goniec").

Pomieszczenie: Kurs odbędzie się w Zwardoniu w szkole powszechnej. Adres kursu: Harcerski Ośrodek Narciarski Chorągwi zagłębiowskiej. Zwardoń, szkoła powszechna.

Zbiórka, wyjazd, termin kursu: Kurs odbędzie się w czasie od 28 grudnia rb. do 6 stycznia 1936 r. Zbiórka uczestników w dniu wyjazdu (28 bm., sobota) o godz. 4.45 rano na dworcu kolejowym w Sosnowcu dla grupy sosnowieckiej — komendant phm B. Jakubowicz. Zbiórka grupy dąbrowskiej o g. 4.30 — komendant phm M. Heine, grupa częstochowska wyjeżdża tym samym pociągiem o godz. 3.46.

Zniżki kolejowe: Uczestnicy kursu otrzymają 80% zniżki kolejowe (zlecenia na przejazd). Zniżki będą dla 3 grup: sosnowieckiej, dąbrowskiej i częstochowskiej. Zapotrzebowania na „zlecenia" już zostały rozesłane, któremi należy bezzwłocznie zgłosić się do miejscowych komend PW.

Opłata. Opłatę w wysokości zł. 25 należy wpłacać na ręce phm Z. Ziembińskiego do dnia 26 bm. (w dniu wyjazdu).

Czuwaj!

Komendant Kursu: **Marjan Heine, phm**
Sekretarz: **Zygfryd Ziembiński phm**

Ocalenie zasypanych
W BIEDA-SZYBIE

W ub. sobotę zostali zasypani podczas wydobywania węgla w jednym z bieda szybów w Wojkowicach Komornych dwaj bezrobotni: **Juljan Konieczko i Stanisław Gich.**

Dzięki ofiarnej akcji ratunkowej kolumny ratowniczej kopalni „Jowisz" **obu zasypanych wydobyto po upływie kilku godzin.**

Obaj robotnicy nie doznali żadnych obrażeń.

3-letni chłopiec
WPADŁ DO GORĄCEJ WODY

Onegdaj wydarzył się w Ząbkowicach nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie 3-letni chłopiec Stanisław Wąsik, będący na utrzymaniu u Aleksandra Percińskiego wpadł do miednicy z gorącą wodą.

Chłopiec został boleśnie poparzony. Przewieziono go na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie.

—oOo—

Czy robotnicy „Lipna"
OTRZYMAJĄ SWE NALEŻNOŚCI?

Wczoraj odbyła się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu jeszcze jedna konferencja w sprawie kopalni „Lipno" w Łagiszy. I ta konferencja nie rozwiązała właściwie jeszcze ostatecznie sprawy długotrwałego zatargu.

Obecni dzierżawcy kopalni Cieślakowie mają zapłacić dzisiaj robotnikom 4 tys. zł. na poczet zaległości, zaś dnia 31 bm. oraz 15 stycznia 1936 r. po 2 tys. złotych.

O ileby Cieślakowie nie mogli sami uregulować zaległości mają zawrzeć spółkę z poprzednimi dzierżawcami Gdyby zaś do zawiązania tej spółki nie doszło, poprzedni dzierżawcy gotowi są sami wypłacić w wyznaczonych wyżej terminach sumę 8 tys. zł.

—oOo—

NA EKRANIE

„Manewry miłosne"
W KINIE „ZAGŁĘBIE"

Sosnowiec w okresie świątecznym żyje pod znakiem operetek. Teatr wystawił „Nitouche", a kino „Zagłębie" bardzo dobrą i bodaj pierwszą polską filmową operetkę pt. „Manewry miłosne". Kiedy jak kiedy, ale w święta musi panować pogoda ducha i ogólna wesołość, a właśnie „Manewry miłosne", których przezabawna akcja rozgrywa się w wyimaginowanym państwie, nazywającem się „Skumbrją", są i wesołe i ślicznie przez aktorów zagrane.

Nic dziwnego, skoro gra w tym filmie miła Mankiewiczówna, mająca poczucie humoru Zimińska, obdarzona temperamentem Loda Halama, oraz doskonali w każdym calu: Żabczyński, Sielański, Sempoliński i inni.

Szczególną sensację wywołuje wystawa, bardzo frapująca, jak na polskie stosunki. Muzyka melodyjna, dowcip lepszy niż w wielu polskich farsach filmowych. Dla świątecznej, a także i nieświątecznej żadnej zabawy publiczności „Manewry miłosne" są filmem bardzo odpowiednim.

× **JASEŁKA.** Związek strzelecki w Nowym Będzinie urządza Jasełka, które w dniu 25 bm. odegrane zostaną w szkole powszechnej nr. 10 na Środuli, a w dn. 26 bm. w Domu ludowym przy ul. Jasnej w Sosnowcu

× **PORANEK W „EDENIE".** Koło przyjaciół **44 żegl. druż. harc. gimn. im Bolesława Prusa** urządza w dniu 29 bm. poranek w kinie „Eden". O godz. 10.30 pierwszy seans, o godz 12.30 drugi z następującym programem: „Nasze słoneczko" z genjalną Shirley Temple i Tygodniki Foxa. Ceny miejsc: 25, 54, 80 gr. i 1.09 zł.

× **SAMOBÓJSTWO.** Onegdaj napiła się w celu samobójczym na ulicy Chemicznej w Sosnowcu esencji octowej 28-letnia Stanisława Gola, mężatka. Przewieziona do szpitala Golowa zmarła. Przyczyną samobójstwa przewlekła choroba płuc.

× **ZATRZYMANIE OSZUSTA.** Policja w Dąbrowie zatrzymała poszukiwanego przez Sąd okręgowy w Krakowie znanego oszusta Dawida Kopela Najmillera. Oszusta osadzono w więzieniu.

PROGRAM RADJOWY

Ostatnia wigilja
LEGJONISTY

W dniu 19 marca bieżącego roku na imieniny Komendanta Komitet Propagandy Czynu złożył Mu w darze Księgę Pamiątkową, zawierającą wspomnienia, wiersze, nowele 60-ciu autorów z Rydzem Śmigłym na czele.

Jedną z nich pióra Adama Pomian-Kruszyńskiego. tak ściśle związaną z dniem wigilijnym, obrazującą czem była, jest i będzie miłość żołnierzy do Komendanta, w oryginalnym tekście, jakim Marszałek Piłsudski na Swe Imieniny otrzymał, ilustrowaną muzycznie przez autora, usłyszą radjosłuchacze w dniu dzisiejszym o godzinie 18.15.

—xx—

WTOREK 24 GRUDNIA 1935 R.

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Popularne utwory (płyty). 7.55 Parę informacyj. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 „Nie przeszkadzać mamusi" — pogadanka dla dzieci — pióra Kazimierza Piekarczyka. 12.30 Muzyka popularna i lekka (płyty). 13.25 „Dzień wigilijny" — pogadanka. 13.30 „Melodje z różnych stron (płyty). 15.00 Koncert Zespołu Tadeusza Seredyńskiego 16.00 „Słuchowisko dla młodzieży szkolnej". 16.15 „Cała Polska śpiewa" — audycję poprowadzi prof. B. Rutkowski. 16.30 „Pastorałki" na organy — wykona Feliks Nowowiejski. 17.00 „Wigilja na Sowińcu". 17.15 Teatr Wyobraźni: słuchowisko dla dzieci p.t. „Najpiękniejszy wieczór" Janiny Morawskiej. 17.15 „Kolendy kompozytorów poznańskich" — sopran solo z tow. fortepianu, skrzypiec, harfy i oboju. 18.15 „Wigilja Legjonisty Potyrały" — Adama Pomian-Kruszyńskiego — recytuje Stefan Czajkowski — art. dram. Teatru Polskiego w Katowicach. Ilustracja muzyczna Stefana Tymienieckiego 18.45 „Życie artystyczne i kulturalne Śląska". 18.50 Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchowisko p.t. „Wieczór wigilijny" Karola Dickensa w opracow. Józefa Langfiera. 19.40 Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 20.25 Recital fortepianowy Jerzego Sulikowskiego. 21.00 Michał Świerzyński: „Pójdźmy do Betleem". Wiązanka kolend w wyk. Lucyny Szczepańskiej i Józefa Kolkiewicza z tow. chórów i ork. P.R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 21.40 „Audycja wigilijna dla Polaków na obczyźnie". 22.15 „Przy pracy w noc wigilijną". 22.30 „Święta w muzykalnej rodzinie" — audycja muzyczno-słowna w opracowaniu dr. Jerzego Młodziejowskiego. 23.00 Muzyka salonowa (płyty). 24.00 Uroczysta Pasterka z kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie

ŚRODA 25 GRUDNIA 1935 R.

9.00 Sygnał czasu. 9.00 Kolendy ze wszystkich rozgłośni polskich. 9.00 Transmisja uroczystego nabożeństwa z kościoła Metropolitarnego w Poznaniu. Po nabożeństwie muzyka. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 „1000 taktów muzyki" — wyk. zwiększonego Zespołu Stefana Rachonia. 13.00 Teatr Wyobraźni. Słuchowisko — „Wgilja wojewody" — p-g Piotra Choynowskiego. 13.35 Koncert chóru Dana. 14.15 Muzyka lekka (płyty). 15.00 „Na wsi za sto lat" — wesołe słuchowisko wiejskie — w opracow. Antoniego Zachemskiego. 16.00 „Godzina życzeń dla dzieci" 17.00 Muzyka taneczna w wyk. Zespołu Franciszka Witkowskiego. 18.00 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko dla dzieci „Historja pierwszej choinki" — zradjofonizowane w-g legendy ma...ej przez Małgorzatę Sterbównę. 18.30 „Kolendy całego świata". 20.00 Audycja żołnierska dr. Zygmunta Nowakowskiego 20.30 Recital śpiewaczy Ady Sari. 21.00 XVII audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina". 21.35 „Gwiazdy nad Sahara" — feljeton, ilustrowany płytami — wygł. Kazimierz Prószyński. 21.50 Muzyka taneczna (płyty).

CZWARTEK 26 GRUDNIA 1935 R.

9.00 Sygnał czasu i kolenda „Bóg się rodzi" 9.03 Muzyka salonowa (płyty). 10.00 „Gwiazdka na Kaszubach" — Kolendy kaszubskie w wykonaniu chóru i orkiestry ludowej. 10.30 Transmisja nabożeństwa z Kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 „Wigiljo Zwyrtały" — opowiadanie — wygł. Florjan Pocisk-Śpiewak. 12.15 Koncert ...istów. Wykonawcy: Aleksander Michałowski — bas i Wacław Niemczyk — skrzypce. 13.00 Teatr Wyobraźni: Fragment słuchowiskowy „Cyd" Piotra Corneille'a w przekładzie Stanisława Wyspiańskiego — w opracowaniu i z komentarzem dr. Tymona Terleckiego. 13.20 Melodje i tańce polskie w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Namysłowskiego 14.00 „Na szóstem" — opowiadanie Zygmunta Bartkiewicza. 14.20 Muzyka lekka (płyty). 15.00 Teatr Wyobraźni. Słuchowisko dla dzieci „Drewniaczki — chodaczki w betleemskiej stajence" — Stanisława Roy'a. 15.30 „Migawki regjonalne" — zbiorowa audycja muzyczno-słowna. 16.30 Koncert Tria salonowego. 16.55 „Poezje Bożego Narodzenia" — kwadrans poetycki w opracow. Stanisława Miłaszewskiego. 17.10 „Moja pieszczotka" — wesoła audycja słowno-muzyczna Tadeusza Sygietyńskiego i Michała Meliny. 17.55 „Zabawa przy choince" — audycja dla biednych dzieci. 18.30 Recital śpiewaczy Haliny Donat-Niedbałówny. Akompanjuje Karol Szafranel 19.10 „Dzieci całej Polski śpiewają kolendy" 20.00 „Niewydane utwory Aleksandra Michałowskiego — w wyk. Edwardy Feinsteinówny — fortepian. 20.20 „Imieniny Szczepka" — wesoła audycja. 21.00 „Biały Mazur" — operetka w trzech aktach Franciszka Lehara. 22.15 Koncert reklamowy. 22.30 Muzyka taneczna z płyt.

KRONIKA ZAWIERCIA

Kino „STELLA" Bengali

ZE ZWIĄZKU REZERWISTÓW

Pomoc świąteczna dla bezrobotnych członków Z. R. W związku ze świętami Bożego Narodzenia, zarząd powiatowy rozdał dnia 23 bm. kilkadziesiąt paczek żywnościowych. Każda paczka zawierała niezbędne artykuły spożywcze, jak cukier, mąkę, kawę, ryż, kaszę i mydło. Z powyższej pomocy skorzystały także wdowy po członkach Z. R.

„Krowoderskie Zuchy" w Domu ludowym. Staraniem sekcji dramatycznej przy zarządzie Koła Z. R. zostanie w sobotę dnia 28 bm. odegrana sztuka na czasie pt „Krowoderskie Zuchy". Ze względu na to, że dochód przeznaczono na dokończenie świetlicy w wybudowanym „Domu rezerwisty" sztuka ta znalazła żywe zainteresowanie wśród tutejszego społeczeństwa.

Budowa „Domu rezerwisy". Na wykończenie świetlicy w „Domu rezerwisty" złożyli: Koło Z. R. Lgota 10 zł., Koło ZR Żelisławice 10 zł., Koło ZR Myszków-Światowit 10 zł. Razem 30 zł.

× **ULOTKI PRZEDŚWIĄTECZNE.** Na murach Zawiercia zostały rozlepione ulotki, nawołujące do nierobienia przed świętami zakupów w sklepach żydowskich. W związku z tem zostali chwilowo zatrzymani przez policję Raczyński Mieczysław (Brzozowa) i Kowalski Roman (Porębska), którzy po upływie kilku godzin zostali zwolnieni.

× **ZGON WETERANA 1863 R.** W ub. sobotę społeczeństwo zawierciańskie odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. K. Bodnaka, weterana 1863 roku, mieszkańca Zawiercia. Bodnak liczył 95 lat.

× **PASTERKA.** Dziś tj. we wtorek o g 11 wiecz. w kościele parafjalnym w Zawierciu zostanie odprawiona Pasterka. Pienia religijne wykona chór Tow. śpiewaczego „Lira" pod batutą p. K. Czapli.

× **NAGŁY ZGON.** Wczoraj o godz. 12 w południe przed portjernią fabryki szkła w Zawierciu zmarł nagle robotnik tejże fabryki 28-letni Czesław Goncerz (Szeroka). Przybyły lekarz dr. Peltyn stwierdził śmierć wskutek krwotoku płuc. Goncerz chorował na gruźlicę płuc.

KRONIKA OLKUSZA

Kino „ORZEŁ" — w dniach 25 i 26 bm. — **Dwie Joasie.**

× **NIEBIESKI PTAK"** (Siniaja ptica). W czasie świąt Bożego Narodzenia występować będzie w Olkuszu (b. kino „Uciecha") trupa teatru rosyjskiego „Niebieski ptak", wystawiając w dniu 25 bm. „Za honor matki", 26 bm. „Anna Karenina" i 27 bm. „Trędowata".

× **ZGON SAMOBÓJCY.** W ub. tygodniu donosiliśmy o tragicznym wypadku usiłowania pozbawienia się życia przez poderżnięcie sobie gardła brzytwą Cebulskiego, dzierżawcy targowiska w Wolbromiu Cebulski zmarł w szpitalu olkuskim onegdaj.

× **SPOWODU ZASP ŚNIEŻNYCH** wstrzymany został od niedzieli ruch autobusowy pomiędzy Krakowem i Ojcowem, Miechowem i Wolbromiem, Pilicą i Wolbromiem, Pilicą i Ogrodzieńcem i Pilicą i Żannowcem.

× **POŻAR.** W ub. sobotę pożar zniszczył dom wdowy Apolonji Wojtasik w Minodze oraz część sprzętów domowych. Pożar powstał wskutek wadliwego komina.

× **OSZUST I ZŁODZIEJ W JEDNEJ OSOBIE.** Onegdaj przybył do mieszkania Antoniego Kwiatkowskiego w Olkuszu (Sławkowska 43) jakiś nieznany osobnik przyzwoicie ubrany i oświadczył, że jest przyjacielem syna Kwiatkowskiego, Stanisława, naczelnika więzienia w Wierchowszku koło Gdyni, od którego przywozi pozdrowienia. Kwiatkowscy byli radzi gościowi i przyjęli go nawet herbatą. Nieznajomy znający widocznie dobrze stosunki rodzinne Kwiatkowskich opowiadał różne szczegóły o ich synu które mniej więcej zgodne były z prawdą. Nieznajomy przyznał, że jest lekarzem, a ponieważ Kwiatkowski jest chory, zaaplikował mu jakieś ziółka, po które polecił zaraz udać się żonie Kwiatkowskiego, a jego samego pod jakimś pretekstem wysłał do sklepu. Korzystając z nieobecności domowników wyjął spod poduszki klucze i skradł z komody 17 zł. oraz pamiątkowy zegarek srebrny. Po powrocie Kwiatkowskiego wszedł niezwłocznie do mieszkania drugi osobnik i wywołał oszusta na ulicę. Chwilę potem poszkodowani przekonali się o kradzieży. Rysopis oszusta: wzrost wysoki, postawny, brunet, golony, twarz pełna lat około 38, ubrany przyzwoicie.



Dzieci lubią JECOROL

Jecorol stosowany zamiast tranu, jest smaczny i chętnie przez dzieci przyjmowany. Jecorol stosuje się przy krzywicy, skrofułach, sprzyja wzrostowi, powoduje przyrost wagi, poprawę apetytu, samopoczucia i zdrowia.

JECOROL BUKOWSKIEGO



PIANINA I FORTEPJANY

światowej sławy marki

„ARNOLD FIBIGER"

KALISZ

(dostawca Polskiego Radja i Konserwatorji Muzycznych) stale zdobywały najwyższe odznaczenia na wystawach krajowych i zagranicznych. Dostarcza po cenach fabrycznych przedstawiciel: **JAN FILEC, Katowice, ul. 3 Maja 21, tel. 320-39.** 8811



8957

NA GWIAZDKĘ

Chcesz kupić najtaniej obuwie z najmodniejszych fasonów i skór wstąp do

MAGAZYNU OBUWIA

Bol. Starosteckiego

Sosnowiec ul. Warszawska 12 Telefon 10-22

CENY KONKURENCYJNE!

CHRZEŚCIJAŃSKI ZAKŁAD RYSOWNICZY PRACOWNIA HAFTÓW ARTYSTYCZNYCH I BIELIZNY

Wykonywa się wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące. Powiększanie deseni, mereżki, haft maszynowy, endlowanie, plisowanie. Wybór koronek, Bawełna D. M. C.

M. BRZOZOWSKA

UL. MAŁACHOWSKIEGO 2-d. vis a vis Banku Polskiego. 9351

ZAKŁAD POGRZEBOWY

ST. JASINSKI

SOSNOWIEC-POGOŃ, Orla 30

(dom mieszczany plebanji)

Najtaniej urządza pogrzeby

Na składzie: Duży wybór trumien po cenach najniższych

Trumny metalowe.

Wieńce metalowe. Karawany.

9355





PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BLACHARSKO - DEKARSKICH

Adam Hesse

SOSNOWIEC

ul. Orla 11. Tel. 4-58

Posiada na składzie w wielkim wyborze:

WANNY, NASIADÓWKI, WANIENKI DZIECINNE, KOTŁY NA BIELIZNĘ, BALJE BLASZANE, ZMYWAKI, NASADY KOMINOWE WIRUJĄCE, LATARNIE POWOZOWE i.t.p. WYROBY BLASZANE.

CENY ZNIŻONE.



Nawet za 10 zł. miesięcznie można nabyć idealny odbiornik

PHILIPS

w autoryzowanej firmie

Dom Tech. Przem. Handl.

W. TYSZKO

9255 **BĘDZIN Piłsudskiego 9 tel. 2-61**

Przyjmujemy pożyczkę Narodową i Inwestycyjną

Sensacyjna nowość!!

Poszukujemy na poszczególne województwa poważnych przedstawicieli dla epokowego wynalazku kosmetycznego.

Zgłoszenia pod „KOSMETYKA" do wydawnictwa **„Nowa Linia" Kraków, Nowowiejska 31.**



Nie cud a rzeczywistość!

Słynny jasnowidz Osowicki z Warszawy przewidział główną wygraną loterji premjowej za pomocą klucza wibracyjnego, gdzie kupić szczęśliwy los. Wyświetla najbardziej zawikłane sprawy miłosne, handlowe, spadkowe. Ostrzega przed pseudo-jasnowidzami, którzy szumnie się ogłaszają i wykorzystują Publiczność nie mając żadnego daru Bożego. Tylko przez krótki czas ofiaruje dla dobra ogółu, każdemu horoskop przyszłości do 39 roku kalendarzowego tylko za 5.— zł. natomiast bez horoskopu 1.50 zł. znaczkami, bez żadnych dopłat. Przyślij datę urodzenia i imię matki. —9317

Kraków, ul. Sw. Tomasza 15 m. 2.

KINO ZAGŁĘBIE

DZIŚ. Reprezentacyjna polska operetka filmowa.

Manewry Miłosne

Najwspanialszy film polski. Olbrzymia wystawa. Przebojowe melodje

W rolach głównych: **Loda Halama, Tola Mankiewiczówna, Mira Zimińska, Zabczyński, Sielański** i inni

Humor. Sentyment. Zawrotny rytm tańca. i piosenki

NADPROGRAM: Najnowszy tygodnik Paramountu.

KINO „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Wielki świąteczny program! Dnia 25 i 26 grudnia IWAN MOZŻUCHIN w najnowszym filmie p. t.

NOC KARNAWAŁOWA

Na scenie! Słynna polsko-amerykańska Trupa Liliputów w rewji p. t.

„Smiech, żart — złota wart"

W programie: Tańce! Skecze! Piosenki!

Dnia 25 i 26 grudnia poranki o godz. 11-ej

„Mali bohaterowie"

KAWALER

lat 40, handlowiec, na kierowniczem stanowisku, poszukuje wspólniczki panny lub wdówki do lat 35, niezależnej z kapitałem do 3-ch tysięcy zł. celem zawarcia spółki, dobrze prosperującego interesu handlowego w Sosnowcu. Poważnie traktujące zgłoszenia, proszę składać do Adm. „Kurjera Zachodniego" pod „CEL MATRYMONJALNY". 9293

OGOLNIE ZNANA I STOSOWANA OD WIELU LAT W KRAJU I ZAGRANICĄ

CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

Stosuje się przy chorobach:

I. Wątroby i na jej tle:

Kamienie żółciowe. 9346

Żółtaczka.

Chroniczne zaparcie stolca.

Katary (nieżyty) żołądka i kiszek.

II. Na tle złej przemiany materji:

Artretyzm.

Choroby skóry na tle złej przemiany materji.

Zioła „Cholekinaza" systematycznie wzmagają czynność wątroby i wydalają w ten sposób szkodliwe poboczne produkty przemiany materji (barwiki żółciowe, kwas moczowy, kwasy żółciowe), uniemożliwiające zaleganie ich w organizmie.

Labor. Fizjol. chem. „Cholekinaza"

Warszawa, Nowy-Swiat 5

oraz apteki i składy apteczne. Żądać bezpłatnych broszur.

Podarunki Gwiazdkowe gustowne—praktyczne — niedrogie.

Perfumy, Wody kwiatowe, Mydła, Kasety, Komplety do manicure do golenia, Rozpylacze, szklane i kryształowe, Lustra, Piękne puderniczki i t. p. — Moc nowości w bardzo dużym wyborze poleca:

„SIŁA" **Sosnowiec — Hale Rozwoju** 9236

Hurt! Ozdoby na choinkę — Swieczki — Zimne ognie. Detal

Masz zamiar przeprowadzić się?

CHCESZ UNIKNĄĆ KŁOPOTÓW ZWIĄZANYCH Z PRZEPROWADZKĄ?

ZAJDZ DO „WYGODY"

Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 48.

tel. 10-14.

Chorzy na płuca

Każdy, kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc oraz koklusz, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat Fagosol. Przy użyciu Fagosolu zmniejsza się kaszel. Fagosol dostać można we wszystkich aptekach. Skł. gł. apteka H. Rosenstadta, Warszawa. Plac Grzybowski 10. 8821

Na choinkę!

Swieczki

Snieg azbestowy

Zimne ognie

poleca:

Skład Apteczny

MAURYCY REINER

SOSNOWIEC,

Modrzejowska 3.

Tel. 1-29. —9190



ZAKŁAD POGRZEBOWY

J. RĄCZKA

SOSNOWIEC

Prez. Mościckiego 13. Telefon 8-38.

BĘDZIN, ul. Boczna Nr. 5

DĄBROWA Górnicza

Król. Jadwigi Nr. 7. Telefon 2-96.

Urządza pogrzeby najskromniejsze, najwspanialsze, ekshumacje, przewozy zwłok, karawany, wieńce, dekoracje

CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.



KINO EDEN

Najcudowniejsze dziecko XX wieku, genjalna siedmioletnia aktorka

SHIRLEY TEMPLE

jako

„NASZE SŁONECZKO"

stworzyła wzruszającą pełną szczerego realizmu kreację w dalszych rolach głównych **ROSEMARY AMES i JOEL Mc. CREA.**

Reż.: John Robertson. Złot. Jubileusz Prod. FOXA.

Nadprogram Tygodnik Pata. **Początek seansu o godz. 14.30**

W pierwsze i drugie święto o godz. 11.30 odbędą się PORANKI z filmu „NASZE SŁONECZKO". Ceny miejsc dla dzieci 25 gr. dla dorosłych od 54 do 1.09.

SOSNOWIECKA KOTLARNIA

JÓZEF KUBALKA w Sosnowcu

Tel. Nr. 1-70. ul. Aleja Montwiła-Mireckiego 14. Bocznica własna.

WYKONYWA:

KOTŁY PAROWE wszelkich systemów ich części składowe oraz reperacja tychże Aparaty dla fabryk chemicznych. Zbiorniki i kadzie do wszelkich płynów, kominy żelazne wanny do cynkowania. Całkowite przewody i rury kondensacyjne oraz odwadniacze Wszelkie konstrukcje żelazne. Spawanie wszelkich robót elektrycznością.

8594 Posiada stale na składzie kotły parowe, lokomobile używane

Wszystkim Swoim P. T. Odbiorcom składa serdeczne życzenia „WESOŁYCH ŚWIĄT"

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w Zagłębiu Dąbrowskiem
Sp. Akc.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i Wychowanie

LEKCJI
gry skrzypcowej oraz przedmiotów teoretycznych prywatnie udziela prof. Sieja. Lekcje indywidualne 10 zł. — zbiorowe 5 zł. miesięcznie. Sosnowiec, Bracka 2 m 16. 9300

WSZYSTKIE
eleganckie Panie całego Zagłębia ubierają się tylko w Pracowni Sukien „Julja" 3 Maja 9. Dla dobrego kroju wykończenia, przystępnej ceny, punktualności. — Przyjmuję suknie balowe, wizytowe, sportowe palta, kostjumy, spódniczki, bluzki, szlafroczki. 9295

Tańców
najmodniejszych zbiorowo i pojedynczo
gimnastyki rytmicznej
dla pań i dzieci lekcji udziela
Nina Cichoniowa
Konrada 1 (Boczna Alei). 9381

DŁUGOLETNIE
Koncesjonowane Kursy Kroju, Szycia, Modelowania Florentyny Stypułkowskiej, Sosnowiec, Piłsudskiego 30. Na kursie wyuczam wszelkiej krawieczyzny: płaszczy, kostjumów, peleryn, kompletów, sukien i bielizny. Zapisy uczenic codziennie. Kończącym świadectwa prawne. — Przyjezdnym zniżki. 9358

KONCESJONOWANE KURSY
pisania na maszynach czynne codziennie. — Wpisy i informacje w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 9354

UZDROWISKA

KRYNICA
Pensjonat „Szczerbiec" centrum w pobliżu tereny narciarskie, poleca pokoje (centralne ogrzewanie) z utrzymaniem na sezon zimowy od 6 zł. 9943

OJCÓW
piękna zima, miły pobyt w pensjonacie — „Jadwiga". Budynek murowany, centralne ogrzewanie, kanalizacja, łazienki — telefon Ojców 2. 9250

POSADY i PRACE

MŁODA
maszynistka poszukuje posady. Zgłoszenia: Administracja „Pracowita". 9377

BUCHALTER
korespondent (dyplom W. S. H., włada francuskim, pisze na maszynie i t.p.) — poszukuje pracy. Oferty: „Okaziciel dowodu 1775" Administracja „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec, Piłsudskiego 4. 9379

ONDULATOR
na stałe potrzebny. — Zgłoszenia: W. Warat. Olkusz, 3-go Maja 4.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
w gmachu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, — Sienkiewicza Nr. 17 a od zaraz 2 pokoje biurowe najchętniej dla organizacyi oraz garaż. Wiadomość codziennie na miejscu w godzinach 16 — 20 lub tel 3-02. 9322

4 i 3 POKOJE
z kuchnią 2 wejścia wszystkie nowoczesne wygody w nowym domu oraz pokój kawalerski umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec Miła 6. 8487

DO WYNAJĘCIA
duży pokój kawalerski z oddzielnem wejściem z wodą (umywalka) w nowym domu. Orla 5. Tel. 20 i 2-81.

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z kuchnią wygodami Piłsudskiego 48. 2 pokoje z kuchnią wygodami Nowa 4

CENTRUM Sosnowca handlowy lokal parterowy dziewięć okien wystawowych, sześć pomieszczeń około 200 mtr. kw., do tego garaż, szopa, dwie piwnice, dobry dla banku przedstawicielstwa, całość lub część do wynajęcia Piłsudskiego 16. 9015

DUŻY POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia tylko katolikom. Czynsz roczny. Wiadomość w Administracji. 9371

SKLEP
pokój z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Pszenna 2 9366

W CENTRUM
Będzina komfortowe mieszkania i sklepy do wynajęcia. Wiadomość Będzin, Piłsudskiego 14. 9363

KUPNO i SPRZEDAŻ

SINGERA
specjalne maszyny, plisówki, mereżkarki, okrętki, dziurkarki kompletne urządzenia motorowe do wyrobu bielizny okazyjnie poleca „Secondhandmachine" Katowice, Gliwicka 24. Przyjmujemy Pożyczkę Narodową 9945

MASZYNY
do szycia i do plisowania „Singera" jak nowe po 100 zł. sprzeda Oderberg. Sosnowiec. 3-go Maja 11a. 9542

MIOD
lipcowy świeżego zbioru pod gwarancją — prawdziwy polecają Koziołkow i Jędryczek Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 21 4057

DRZEWO OPAŁOWE
ze skrzyń bardzo tanio sprzedaje „Krakowianka" Sienkiewicza Nr. 1 2299

WIORKI
metalowe i pasta do podłóg, szczotki, płyn do czyszczenia metali mydła i t. p. poleca po cenach najniższych Fr. Pietranek. Sosnowiec. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). 9120

KUPNO - SPRZEDAŻ
nieruchomości miejskich, placy w różnych miejscowościach Zagłębia oraz majątków rolnych korzystnie do kupna. Hipotekę I numer złoty w złocie 10.000 sprzedam za 8.000. Sosnowiec. Mościckiego 12 (przy Stowarzyszeniu Właśc. Nieruchomości) 9356

GOŁĘBIE
rasowe krymskie, nagrodzone złotem medalem do nabycia. — Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, filia „Kurjera Zachodniego".

NA GWIAZDKĘ
w dużym wyborze poleca: kołnie ze, krawaty, pończochy, rękawiczki, kalosze oraz wszelką galanterję po cenach konkurencyjnych Zygmunt Prószyński, Sosnowiec, — Modrzejowska 30

SPRZEDAM
sklep spożywczy zaraz spowodu wyjazdu Sosnowiec, Orla 4 9349

CHUDE
ale tanie mleko po 5 gr. w Sp-ni Ziemiańskiej. 9260

FORTEPIAN,
dubeltówkę kal. 16, familijne żelazne łóżko, tanio sprzedam. Sosnowiec, ul. Rybna 5, m 18. 9390

Buty oficerskie
to specjalność na zamówienie poleca dyplomowany mistrz z Warszawy
A. Górski
Będzin, 1-go Maja 4 Blok A, klatka C, m 44.

BIURO DZIENNIKOW

JAKOBA PIASECKIEGO

PRZY UL. 3-GO MAJA 29

poleca: wyroby tytoniowe, weksle, znaczki pocztowe i stemplowe, karty widoków z Zawiercia, wszelkie czasopisma w sprzedaży i prenumeracie oraz przyjmuje zamówienia na prenumeratę Kurjera Zachodniego 9366

Biuro
pisania podań do władz SĄDOWYCH i administracyjnych — oraz przepisywań na maszynie E. LWOWSKIEGO, Sosnowiec, Warszawska 6 9029

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów oraz stare kołdry przerabia Sosnowiec, 3-go Maja 5, w podwórzu. Marja Grudniewiczowa 4361

CHRZEŚCJAŃSKI ZAKŁAD
jubilersko - zegarmistrzowski został otwarty przy ul. Racławickiej 24, róg Ciepłej w Pogoni, przyjmuje wszelkie roboty złotnicze, zegarmistrzowskie oraz reperacje wszelkich maszyn do szycia po cenach przystępnych — M. Fronckiewicz 7991

ZEZWOLENIE
na prawo noszenia broni Nr. 833 wydane przez Starostwo Grodzkie Sosnowiec zostało skradzione, które unieważnia się. 9367

PRACOWNIA
kołder i podpinek — przyjmuje z własnych i powierzonych materjałów. Klara Gajdziakówna, Sosnowiec, ul. Feliksa Perla 25. 9216

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca nowoczesne otomany, tapczany, fotele kanadyjskie. Robota pierwszorzędna Ceny konkurencyjne! Warunki dogodne. 9017

NAJWYTWORNIEJSZE stroje balowe i praktyczne garnitury biurowe, spacerowe, wizytowe, palta jesienne, zimowe oraz futra najtaniej wykonuje Zakład Krawiecki T. Trybulski, Sosnowiec. 3-go Maja 11a. 9006

B. Felczer
Szpitala św. Łazarza w Warszawie
H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki Nr. 2. [illegible]

BIURO PISANIA PODAŃ
do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych Bolesława Wyloma w Sosnowcu, ul. Warszawska 12. 9357

Różne

CZY
już wszystkie Panie w Zagłębiu wiedzą o tem? że ondulacja — trwała, parowa i elektryczna z gwarancją od 6 — 8 miesięcy kosztuje tylko 5 zł w firmie: NOWAK — Orla 11 9197

SZANOWNI PAŃSTWO
ktoby z Was znalazł kota czarnego z białym krawatem, pod brodą czarna muszka, boki czarne z białym, łapki białe — proszę go oddać: Sosnowiec, ul. Przejazd 5 mieszkania 2 pani B. oddawca dostanie duże wynagrodzenie. 9378

TRWAŁA ONDULACJA
tylko 4.50. Chrześcijański Zakład fryzjerski, Sosnowiec, Okrzei 24. Petlik.

POGAN WŁADYSŁAW
zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Olkusko - Siewierską. 9361

NA GWIAZDKĘ!!!
MYDŁA TOALETOWE WODY KOLONSKIE PERFUMY, PUDRY, SZMINKI, OZDOBY CHOINKOWE
poleca najtaniej
Skład Apteczny „UNITAS"
SOSNOWIEC, Piłsudskiego 24.
(za tunelem)

ZAKŁAD STOLARSKI MEBLOWO-BUDOWLANY
właśc. **Cichy Antoni**
mistrz stolarski
SOSNOWIEC, ul. Piłsudskiego Nr. 52
Wykonuje wszelkie roboty meblowe od najskromniejszych do najwykwintniejszych według najnowszych katalogów krajowych i zagranicznych.
wykonanie pierwszorzędne pod gwarancją
Ceny kryzysowe.
Warunki płatności b. dogodne.
Częsta okazyjna sprzedaż mebli. 9103

KARTY, SANECZKI, ŁYŻWY
oraz wszelkie artykuły sportowe poleca NAJTANIEJ
CHRZESCJANSKA SKŁADNICA SPORTOWA
„OLIMPJADA"
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 24
(obok tunelu). 9173

OFIARY

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych do rozporządzenia Pań Wincentek w Nowym Sielcu składa 10 zł. Ks. A. Hendrychowski.

Zł. 5 — na wigilję dla najbiedniejszych do dysp. ks. Raczyńskiego składa Wirska.

Zł. 10 — na wigilję dla najbiedniejszych do dyspozycji ks. Raczyńskiego składają Deglerowie.

Zł. 10 — na wigilję dla najbiedniejszych do dyspozycji ks. Raczyńskiego składają B. Garlińscy.

Józef i Halina Mamelokowie na Towarzystwo Przeciwgruźlicze, zamiast powinszowań noworocznych zł. 10.

Dr. Zawadzcy, zamiast powinszowań świątecznych na Tow. Pań św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu zł. 5.

Pani Dyr. Józefa Siwikowa na Szpital Dziecięcy składa złotych 5 (pięć).

Skład apteczny S. Moneta zamiast życzeń Noworocznych składa na ręce W.P. Swirtunowej na Stow. Pań św. Wincentego a Paulo zł. 15.

Na apel ks. Hendrychowskiego zamiast powinszowań Świątecznych i Noworocznych składają na biednych parafji Nowy Sielec St. Leśnikowie zł. 3.

Dr. Marja Nasiłowska zamiast życzeń Świątecznych i Noworocznych na wigilję dla najbiedniejszych do dyspozycji Ks. Kan. Raczyńskiego zł. 5.

Zł. 10 — na wigilję dla biednych dzieci do dyspozycji Magistratu m. Sosnowca składa Z. H.

SPORT.

Świąteczny program

drużyny hokejowej STS. „Unja".

Drużyna hokejowa „Unji" gościć będzie w Święta na lodowisku własnem dwa zespoły śląskie. W pierwszym dniu świąt zmierzy się „Unja" z najsilniejszą obecnie na Śląsku drużyną hokejową KKS. „Pogoń" (Katowice), znajdującą się w rewelacyjnej formie.

W drugim dniu świąt „Unja" rozegra spotkanie z sekcją hokejową OMP. Giszowiec, która stanowić będzie dla sosnowiczan równorzędnego przeciwnika.

Początek zawodów o godz. 11.30.

Uczmy się jeździć NA NARTACH

Miejski komitet W.F. i P.W. komunikuje, iż nauka jazdy na nartach we środę, dnia 25 bm. w pierwszy dzień Świąt, odbędzie się o godz. 13-ej.

Szereg osób telefonowało do nas, zwracając uwagę, iż w dnie powszednie nauka jazdy na nartach o godzinie 14-ej jest nieodpowiednia, bowiem wiele osób w tym czasie pracuje i nie mogłoby korzystać z nauki. Najodpowiedniejsza godzina byłaby 16-ta.

Jak się dowiadujemy, istnieje możliwość przesunięcia godzin, chodzi o to jednak, aby zainteresowani tą nauką zwrócili się bezpośrednio do Komitetu W.F. i P.W.

Tran leczniczy, świeży
oryg. norweski „Goldmedal"
nadszedł i poleca go: —8854
SKŁAD APTECZNY
M. JAGIEŁŁOWICZ

5.000
książek powieściowych, beletrystycznych i naukowych przeznaczyła do rozsprzedaży po cenach zniżonych do
90%
Księgarnia „Polonja" Sosnowiec Hale „Rozwoju". Tel. 5-36
9353 Niebywała okazja dla bibljotek

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dolicza się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Baginskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYKOWSKI